

MIRELLA KORZENIEWSKA–WISZNIEWSKA

GENEZA KONFLIKTU SERBSKO–ALBAŃSKIEGO W KOSOWIE¹ W LATACH 1968–1998 NA TLE WEWNĘTRZNEJ POLITYKI JUGOSŁAWII — PRÓBA ANALIZY

Konflikt pomiędzy narodem serbskim i albańskim, który obejmował prowincję kosowską, był jednym z najdłuższych trwających sporów narodowościowych w Jugosławii w XX w. Biorąc pod uwagę wzajemną relację między przedstawicielami obu tych nacji, można by zadać pytanie, czy i w jakim stopniu polityka władz przyczyniała się do zaostrzania i wzrastania niechęci pomiędzy tymi narodami w sytuacji, gdy wspólna egzystencja tych społeczności nie układała się dobrze już w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Warto zaznaczyć, że region kosowski miał szczególne znaczenie dla ludności serbskiej, zajmował wyjątkowe miejsce w historii państwowości tego narodu, a także odgrywał ogromną rolę w związku z ideologią państwową Serbów.

Nie bez znaczenia był również fakt, że w ciągu XX wieku proporcje ludnościowe gwałtownie się zmieniały na korzyść Albańczyków. Jeszcze przed II wojną światową stanowili oni ok. 60% ludności (wraz z Turkami i innymi muzułmanami). Serbów i Czarnogórców było ok. 32,6%, a pozostałych 7,3%. Od 1948 r. nastąpił ogromny wzrost populacji albańskiej spowodowany dużym wskaźnikiem przyrostu naturalnego oraz migracjami. Podczas gdy w 1948 r. stanowili oni 68,45%, to w 1991 r. 81,21%. Z kolei odsetek Serbów i Czarnogórców w tych samych latach zmniejszył się odpowiednio z 27,47% do 10,9%². Ludność serbska tym samym była jakby „wypierana” narodowo z tak ważnego dla nich obszaru.

Po II wojnie światowej władze komunistyczne dążyły do utrzymania równowagi wśród narodów jugosłowiańskich, która miała umożliwić ich przedstawicielom odgrywanie równorzędnej roli w państwie bez względu na ich faktyczną liczebność. Miało to na celu zaprowadzenie i utrzymanie pozytywnych relacji narodowościowych i wyeliminowanie ewentualnych zarzutów dyskryminacji narodowej. To z kolei wiązało się z koniecznością zmniejszenia roli Serbów — najliczniejszego narodu Jugosławii — w każdym aspekcie życia społecznego. Pierwsze takie kroki podjęto poprzez konstytucyjno–prawne ustalenia dotyczące statusu republik. Na terytorium Serbii utworzono

¹ Serbowie nazywają ten region Kosovo i Metohija (lub Kosmet), Albańczycy — Kosovä. W polskiej i międzynarodowej publicystyce oraz literaturze zazwyczaj stosowana jest nazwa serbska lub uproszczona: Kosowo. Zgodnie z większością tendencji w tekście autor posługuje się nazwą Kosowo.

² I. Stawowy–Kawka, *Kosowo — problemy narodowe*, Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU, t. X, (red.) J. Machnik, I. Stawowy–Kawka, Kraków 2002, s. 43, M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 243, Spis ludności z 1981 r., P. Garde, *Vie et mort de la Yougoslavie*, Paris 1992, s. 116.

dwa okręgi autonomiczne: Kosowo i Wojwodinę. Na obszarze kosowskim największy odsetek ludnościowy stanowili Albańczycy, z kolei w wojwodzińskim najliczniejsi byli kolejno Serbowie, następnie Węgrzy. Pojawiło się również pytanie — stawiane przez serbską stronę — dlaczego w innych republikach, gdzie ludność albańska również stanowiła większość w niektórych regionach, nie utworzono podobnych autonomii. Faktem jest, że żadna z republik nie miała tak dużego obszaru jak Serbia, dodatkowe podziały wewnętrzne naruszyłyby zaś ich równowagę. Można tym samym stwierdzić, że był to sposób na utrzymanie federacyjnej równorzędności i równocześnie na osłabienie Republiki Serbskiej. Ponadto okręgi autonomiczne, podobnie jak republiki, miały konstytucyjnie zagwarantowaną możliwość secesji, co było w tym okresie przywilejem czysto teoretycznym na skutek centralistycznej polityki Belgradu³.

Kolejnym dowodem na osłabianie Serbii było wprowadzenie w latach 1945–1947 ustaw regulujących osiedlanie się na obszarze Kosowa, Wojwodiny oraz Republiki Macedonii. Jeżeli chodziło o obszary Kosowa i Macedonii, przepisy stanowiły m.in., że wszyscy, którzy w okresie II wojny światowej opuścili swoje domostwa, mieli utrudniony lub wręcz wykluczony powrót. Poza tym odbierano ziemie tym, którzy byli osiedleni na gruntach należących jeszcze przed pierwszą wojną do emigrantów albańskich. Fakt ten jest o tyle wart wymienienia, że chodziło o terytoria, gdzie duży odsetek stanowili Albańczycy, których ta sama ustawa traktowała o wiele łagodniej⁴.

Powyższe przepisy wywołały u Serbów poczucie krzywdy. W okresie II wojny światowej Węgry współpracowały z III Rzeszą, a jak już zostało wspomniane konflikty narodowościowe pomiędzy ludnością serbską i albańską, które miały miejsce na terytorium kosowskim, odnotowano już po I wojnie światowej. Na pewno nie bez znaczenia był również fakt, że w latach 1946–1948 (aż do konfliktu Tito–Stalin) istniały plany zjednoczenia z Albanią jako kolejną częścią federacji jugosłowiańskiej.

W połowie lat 60. doszło do kryzysu gospodarczego w Jugosławii. Moment ten zbiegł się z równoczesnym konfliktem wewnątrzpartyjnym. Ponadto, jak zauważają socjologowie serbscy, był to okres, w którym wśród samego społeczeństwa jugosłowiańskiego wystąpiła potrzeba rozwoju. Związane to było z potrzebą „podniesienia materialnego i cywilizacyjnego poziomu swego życia, jak i poszerzenia zakresu swobód osobistych”⁵. A to z kolei wiązało się z koniecznością restrukturyzacji i modernizacji wszystkich praktycznie dziedzin gospodarczych, które rozbudowywane po II wojnie potrzebowały już w tym czasie zreformowania. Pojawiły się również głosy otwartej krytyki związane z napiętnowaniem nietrafnych inwestycji, kierujących się wyłącznie względami polityczno-społecznymi. Chodziło o to, aby zapewnić — czasami w sposób sztuczny i przy pomocy

³ I. Stawowy–Kawka, *Historia Macedonii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000, s. 249, M. J. Zacharias, *Komunizm — federacja — nacjonalizm. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenie, rozkład*, Warszawa 2004, s. 93. Według spisu narodowościowego z 1981 r. Serbowie w Kosowie stanowili 13,2%, Albańczycy zaś 77,3%. W Wojwodinie ludność serbska miała wynosić 54,4%, węgierska 18,9%, zob. P. Garde, op. cit., s. 116. Osobą odpowiedzialną za określenie kształtu granic administracyjnych republik i autonomii był Milovan Đilas. Ustalał on je już podczas II wojny światowej i istniały następnie w powojennej Jugosławii. Nigdy nie ukrywał, że były one czasami wyznaczane naprzódce i „z marszu”. Nigdy jednak owe granice nie były traktowane jako potencjalne granice państwowe, co też wyraźnie zaznaczał, zob. D. Owen, *Balkan Odyssey*, New York, 1996, s. 36.

⁴ *Zakon o reviziji dodeljivanja zemlje kolonistima i agrarnim interesentima u Makedoniji i u Kosovsko-Metohijskoj oblasti*, [w:] *Službeni Listi FNRJ*, br. 56, 5 augusta 1945, s. 510, I. Stawowy–Kawka, *Historia Macedonii*, s. 251.

⁵ M. J. Zacharias, op. cit., s. 211.

niewspółmiernie do zysków dużych środków — równomierny rozwój wszystkich regionów jugosłowiańskich. Odbywało się to również kosztem lepiej rozwiniętych republik, które musiały godzić się z taką sytuacją, że ich dochody odprowadzane do budżetu państwa były w dużej mierze przeznaczane na inwestycje w uboższych republikach. Natomiast w momencie kryzysu gospodarczego pojawiły się otwarte wyrazy niezadowolenia najbogatszej Słowenii i Chorwacji, wynikające z konieczności ponoszenia większych obciążeń budżetowych na rzecz biedniejszych regionów⁶. Już wówczas wskazywano na „wyraźne skłonności poszczególnych republik do samowystarczalności, do zamykania się we własnych granicach”⁷. Brak reform i rozwiązania tego problemu mógł doprowadzić do wybuchu konfliktu społecznego i narodowościowego, na co już wtedy zaczęto zwracać uwagę.

Jeżeli chodziło o Kosowo, to należy zaznaczyć, że mimo autonomicznego statusu tej prowincji, od momentu zakończenia wojny panował tam ostry reżim. Obszar ten inwigilowany był przez policję i organy Bezpieczeństwa Państwowego, na czele których stał Serb — Aleksandar Ranković, a których działania były skierowane przeciwko wszelkim potencjalnym akcjom separatystycznym, które mogły być podejmowane przez albańskich nacjonalistów⁸.

Serbski historyk Dušan T. Bataković twierdził, że szef służby bezpieczeństwa zarzucał władzom jugosłowiańskim promowanie pomimo wszystko mniejszości albańskiej w Kosowie, a tym samym niesprawiedliwe traktowanie zamieszkujących na tym terytorium Serbów. Taka postawa przyniosła Rankovićowi popularność i cieszył się on nią wśród narodu serbskiego pomimo reżimowej polityki, która dotyczyła całe społeczeństwo⁹. W 1966 r. został on odsunięty ze wszystkich piastowanych przez siebie funkcji. Współpracownicy starzejącego się Josipa Broz Tity obawiali się, że w przypadku jego nagłej śmierci istniała zbyt duża szansa, aby szef UDB (służb bezpieczeństwa) mógł przejąć władzę, która miała doprowadzić do faktycznej „serbizacji” struktur państwowych¹⁰.

Wydarzenie to zbiegło się m.in. z odwołaniem od promowanej po II wojnie światowej idei jugosłowianizmu i pojawieniem się problemu wzajemnych relacji narodowych pomiędzy poszczególnymi narodami jugosłowiańskimi (głównie pomiędzy Serbami a Chorwatami i Słoweniami). Temat ten został poruszony m.in. na specjalnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Związku Komunistów Serbii (KC SKS) w 1968 r.¹¹

⁶ L. J. Bačević, *Masovni mediji i politička kultura*, [w:] *Fragmenti političke kulture*, red. M. Vasović, Beograd 1998, s. 144.

⁷ M. J. Zacharias, op. cit., s. 215.

⁸ P. Garde, op. cit., s. 233.

⁹ Jak pisał w swoich wspomnieniach Raif Dizdarević, po odsunięciu od władzy Aleksandra Rankovicia Serbowie nigdy nie mieli już „swojego człowieka” w najbliższym otoczeniu Tity, co również miało bezpośredni wpływ na ich postawę i politykę wobec państwa, zob. R. Dizdarević, *Od smrti Tita do smrti Jugoslavije. Svjedočenja*, Sarajevo 2000, s. 330, D. T. Bataković, *Kosovo. La spirale de la haine*, Lousanne 1993, s. 61.

Raif Dizdarević — ur. w Bośni i Hercegowinie; podczas II wojny światowej uczestnik walk narodowo-wyzwoleńczych, wielokrotnie odznaczony; chargé d'affaires w Bułgarii po 1945 r., sekretarz Rady Centralnej Jugosławii, przewodniczący Związku Syndykatów Bośni i Hercegowiny, przewodniczący Prezydium Bośni i Hercegowiny w latach 1978–1982; przewodniczący Parlamentu Federalnego Jugosławii w latach 1982–1983, minister spraw zagranicznych Jugosławii w latach 1984–1988 i przewodniczący Prezydium Jugosławii w latach 1988–1989.

¹⁰ Więcej na temat okoliczności odsunięcia od władzy Aleksandra Rankovicia, zob. M. J. Zacharias, op. cit., s. 232 i następn.

¹¹ B. Jović, *Poslednji dani SFRJ*, Beograd 1996, s. 192, zob. też B. Lory, *L'Europe balkanique de 1945 à nos jours*, Lausanne 1997, s. 71, M. Mišović, *Mediokriteti vladaju novinarstvom*, [w:] *Moje godine sa Miloševićem*, Novi Sad 2001, s. 105.

Liberalizacja polityki narodowościowej oznaczała m.in. to, że Albańczycy w bardziej efektywny niż dotychczas sposób mogli domagać się swoich praw. Zaczęli postulować zwiększenie udziału w strukturach administracyjnych oraz organizować masowe strajki w kopalniach, poparte m.in. apelami o podwyższenie standardów życiowych. Dowodem na zmianę polityki władz jugosłowiańskich w tym regionie była amnestia, która objęła m.in. jednego z dysydentów politycznych Adema Demaći, albańskiego działacza opozycyjnego, „wieloletniego kosowskiego działacza narodowego”, który spędził w więzieniu łącznie 28 lat i od tej pory miał odgrywać coraz bardziej znaczącą rolę w życiu społeczności albańskiej¹².

Poza tym można było zauważyć korzyści, jakie przyniosły Albańczykom postulaty równouprawnienia i faktycznej autonomii. Nastąpił przyspieszony rozwój gospodarki i infrastruktury: pod koniec lat 60. wybudowano dużą liczbę obiektów związanych z przemysłem energetycznym i zakończono elektryfikację regionu; powstała również sieć dróg asfaltowych. Oprócz tego nastąpił intensywny rozwój oświaty: powstała sieć ośrodków kształcących dla 450 000 uczniów i studentów, ewolucję przeżywał również Uniwersytet w Prištinie, gdzie studiowało 45 000 studentów (nie licząc Albańczyków studiujących na innych jugosłowiańskich uniwersytetach). Powstała Kosowska Akademia Nauk, a także można było odnotować zintensyfikowaną działalność radia, telewizji, prasy i instytucji wydawniczych¹³.

W tym samym czasie pojawiły się pierwsze konkretne projekty wprowadzenia większej niezależności republik poprzez decentralizację władzy i przekazanie większych kompetencji samorządom. Dla bogatszych republik oznaczało to możliwość większego usamodzielnienia się i podejmowania decyzji finansowych i programowych na szczeblu republiki. Równocześnie w aspekcie narodowym oznaczało to rozluźnienie więzów łączących poszczególne republiki z władzami SFRJ. Postawa taka zaczęła dominować głównie w Chorwacji oraz Słowenii, które od początku lat 60. odrzucały ideę jugoslawizmu jako zamaskowaną hegemonię wielkoserbską. Równocześnie zaczęło dochodzić do sporów narodowych i ideologicznych zarówno w szeregach władz komunistycznych, jak i wśród społeczeństwa¹⁴. Serbowie zaś sprzeciwiali się propozycjom reform zmierzających do decentralizacji państwa. Co było związane z obawami, że stopniowe rozluźnianie systemu federacyjnego mogło doprowadzić do rozpadu państwa, a tym samym znaczny procent Serbów (ok. 2 mln.) stałby się mniejszością narodową w innym kraju¹⁵.

Istniały też opinie, że takie stanowisko serbskie wynikało z kompleksów historycznych, które skłaniały ten naród do utrzymania dużego i silnego państwa, zwłaszcza takiego, w którym byłiby dominującą siłą polityczno–społeczną. Jest to teza bardzo prawdopodobna, podobnie jak to, że na kompleks państwowo–historyczny cierpiały praktycznie wszystkie narody jugosłowiańskie. Niespójność interesów i wynikający z tego problem związany z ustrojowymi rozwiązaniami państwowymi wynikał z dążenia do realizacji

¹² P. Garde, op. cit., s. 234, B. Lory, op. cit., s. 71, V. Žarković, *SKJ (Savez Komunističke Jugoslavije) u vrtlogu krize*, [w:] *Ratovi u Jugoslaviji 1991–1999 — zbornik saopštenja i diskusije sa okruglog stola*, Beograd 7–9 novembar 2001, red. R. Ratković, Beograd 2002, s. 24, M. Albright, *Pani Sekretarz Stanu*, Warszawa 2005, s. 398.

¹³ R. Dizdarević, op. cit., s. 333.

¹⁴ J. Dragović–Soso, „*Saviours of the nation*”. *Serbia's Intellectual Opposition and the Revival of Nationalism*, London 2002, s. 29, P. Garde, op. cit., s. 96, M. J. Zacharias, op. cit., s. 216 i 230.

¹⁵ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo–Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000, s. 441 i 442.

marzenia o jednym silnym państwie narodowym. Serbowie w takim wypadku popierali spójność i unitarność Jugosławii¹⁶.

Taka sytuacja przyniosła brak porozumienia pomiędzy republikami, a co za tym szło, coraz częściej pojawiały się nieporozumienia pomiędzy zamieszkującymi je narodami. I jeżeli Chorwaci i Słowenci pragnęli większej niezależności i swobody gospodarczej, to Serbowie uważali, że potrzebna była scentralizowana kontrola przedstawicieli wszystkich narodów. Na początku lat 70. w jugosłowiańskiej polityce wewnątrzpaństwowej przeważała opcja reformatorska, dążąca do decentralizacji państwa i w efekcie „Serbię zmuszono do przyjęcia polityki, która godziła w jej interesy”¹⁷.

W miarę wcielania przemian za pomocą uchwalanych licznych poprawek konstytucyjnych, protesty po obu stronach nie słabły. Serbski prawnik Kosta Čavoški skrytykował przyjmowanie poprawek za zamkniętymi drzwiami, co wskazywało na faktyczny brak konstytucjonalizmu i realizowanie planów grupy rządzącej. W celu zdobycia sobie poparcia wśród większości społeczeństwa SFRJ doszło do oficjalnego potępienia centralizmu i unitaryzmu przez władze jugosłowiańskie¹⁸.

W 1974 r. doszło do uchwalenia nowej konstytucji, która wprowadziła decentralizację władzy, umacniając jednocześnie lokalne ośrodki partyjno-państwowe (włącznie z okręgami autonomicznymi). Wszystkie części składowe państwa, łącznie z autonomiami, miały cieszyć się dużą niezależnością, jednakże brak chęci porozumienia pomiędzy przedstawicielami poszczególnych republik a władzami centralnymi doprowadził do sytuacji, w której zreformowany konstytucyjnie system polityczny nie przyniósł pożądanых rozwiązań. Według wspomnień Raifa Dizdarevicia rodził się wyraźny rozdźwięk pomiędzy młodą kadrą komunistyczną, dochodzącą do władzy na szczeblach lokalnych, a władzą centralną. Ponadto sam Tito pod koniec swojego życia miał ostrzegać swoich najbliższych współpracowników, aby chronili młodą generację przed rozwojem „wszelkiego nacjonalizmu i kleronacjonalizmu”¹⁹.

Ustawa zasadnicza wywołała największą krytykę w Serbii, która została podzielona na trzy części obejmujące: Serbię jako republikę związkową oraz dwa okręgi autonomiczne wchodzące w skład jej terytorium: Kosowo i Wojwodinę, których kompetencje w praktyce były prawie równe republikańskim, która to zaś sytuacja była niezgodna z uchwalonymi przepisami. Już samo istnienie autonomii było sprzeczne w świetle prawa z artykułem 5, mówiącym o statusie prawnym republiki w ramach całego jej obszaru, co wykluczało tym samym wyznaczanie na jej terytorium jakiegokolwiek elementu o konstytucyjnych uprawnieniach. Władze Serbii, jeśli chciały podjąć działania na jakiegokolwiek płaszczyźnie społecznej, musiały je uzgadniać z regionem kosowskim i wojwodińskim, co w znaczący sposób hamowało proces decyzyjny²⁰. Poza tym prowincje mogły podejmować samodzielne decyzje, które mogły być niezgodne z polityką republiki, łamiąc tym samym w zasadzie przepisy konstytucyjne. Była to sytuacja, w jakiej nie znajdowała się żadna z pozostałych republik²¹.

¹⁶ V. Pešić, *La guerre pour les États nationaux*, [w:] *Radiographie d'un nationalisme*, red. N. Popov, Paris 1998, s. 23.

¹⁷ J. Dragović-Soso, op. cit., s. 43, I. Stawowy-Kawka, *Historia Macedonii*, s. 280.

¹⁸ J. Dragović-Soso, op. cit., s. 31 i 45.

¹⁹ Zob. M. J. Zacharias, op. cit., s. 352-353.

²⁰ V. Pešić, op. cit., s. 30.

²¹ J. Dragović-Soso, op. cit., s. 67, V. Šešelj, *Vrijeme preispitivanja*, Beograd 1986, s. 89, zob. też *Ustav SFRJ sa amandmanima na Ustav SFRJ*, Beograd 1981, s. 20.

Istnieje opinia, że przepisy konstytucji z 1974 r. wywołały serbski nacjonalizm²². W sumie był to okres, w którym z nową siłą obudziły się u poszczególnych narodów jugosłowiańskich nurty nacechowane elementami nacjonalistycznymi, nowa konstytucja sprzyjała zaś takim przemianom społecznym. W następnych latach nastąpiły wydarzenia, które też były postrzegane jako symptomy obudzenia szeroko pojętego nacjonalizmu. A zatem wyznaczenie ścisłej granicy czasowej odrodzenia ideologii narodowych było i jest nadal niemożliwe, gdyż nie był to jeden moment, a wieloletni proces decyzji politycznych, oddziaływania na siebie władz, ideologii komunistycznej i społeczeństwa czy wreszcie kryzysu gospodarczego.

Władze SFRJ w latach 70. praktycznie pomijały problem kosowski. Doprowadziło to do nasilenia wystąpień albańskich i eskalacji sporu z ludnością serbską, który od początku lat 80. przybrał na tyle poważne formy, że wystąpienia ludności albańskiej zaczęto określać mianem rewolucji. Analizując źródła i materiały dotyczące tego tematu, można dostrzec pewne nieścisłości wobec postrzegania sytuacji w Kosowie. Biorąc zaś pod uwagę opinie serbskie i albańskie, otrzymuje się informacje zarówno sprzeczne, jak i bardzo trudne do zweryfikowania. Faktem jest, że obie strony konfliktu zarzucały sobie wzajemnie krzywdy i dyskryminację przedstawicieli swojej nacji²³.

Jeżeli chodziło o zarzuty, stroną dyskryminującą i równocześnie dominującą społecznie i politycznie miała być ludność serbska. Przyjmując to założenie jako pewnik, co z kolei uzasadniałoby nieustanne wystąpienia Albańczyków domagających się równego traktowania i praw, można by równocześnie zadać pytanie, dlaczego władze jugosłowiańskie z żyjącym jeszcze w tym czasie Titą nie podjęły żadnych kroków, aby ukroczyć samowolę Serbów. Według opinii Borisava Jovicia²⁴, przedstawiane ambasadorowi SFRJ w USA oceny na temat położenia ludności albańskiej w Kosowie mówiły, że mają tam oni więcej praw aniżeli Albańczycy w Albanii, w przeciwieństwie do Serbów, którzy nie mają w autonomii praw w ogóle.

Równocześnie przychyliając się do stanowiska samych Albańczyków, można było odnieść wrażenie, że w regionie kosowskim panowała sytuacja taka jak za czasów Rankovicia²⁵. Protesty i apele ludności albańskiej świadczyły o jej niezadowoleniu wynikającym z braku zaspokojenia dotychczasowych postulatów i zbyt wąskimi w ich mniemaniu kompetencjami przyznanymi Kosowu przez ustawę zasadniczą z 1974 r. Od końca lat 60. mieszkańcy tej prowincji domagali się bowiem podniesienia autonomii do rangi republiki, co równocześnie stworzyłoby sytuację, że naród ten, będący formalnie mniejszością narodową, zyskałby status równy wszystkim narodom jugosłowiańskim.

Rzekome ignorowanie problemu kosowskiego w latach 70. mogłoby świadczyć o całkowitym braku zainteresowania tym regionem lub braku kontroli władz SFRJ nad lokalną administracją. Co więcej, gdyby było to zgodne z prawdą, struktury administracyjne na tamtym obszarze musiałyby być zdominowane przez Serbów, czemu z kolei przeczyły statystyki przedstawiane przez badaczy problemu. Ponadto niezrozumiałe wydawać się mogło pomijanie w ogóle tej kwestii przez Josipa Broza i jego współpracowników, gdyż miała ona wpływ na sytuację społeczną w całej Jugosławii. Za wykluczeniem

²² V. Žarković, op. cit., s. 30, B. Kuzmanović, *Retradicionalizacija političke kulture*, [w:] *Fragmenti političke kulture*, red. M. Vasović, Beograd 1998, s. 266.

²³ P. Garde, op. cit., s. 235.

²⁴ Borisav Jović — serbski polityk komunistyczny, przewodniczący Prezydium SFRJ od 15.05.1990 do 15.05.1991.

²⁵ B. Jović, *Posljedni...*, s. 31.

powyższych przypuszczeń przemawiało kilka istotnych faktów. Przytaczane przez Marka Waldenberga zestawienia statystyczne mówiły o tym, że „w końcu 1974 r. w szeroko rozumianym sektorze społecznym Albańczycy stanowili jeszcze 58,2% zatrudnionych podczas gdy Serbowie — 31%, a Czarnogórcy 5,7%, natomiast w 1978 r. udział tych pierwszych wynosił już 83%, a drugich 9,3%, w 1980 r. zaś odpowiednio 92% i 5%”. Ponadto „w 1980 r. Albańczyków, stanowiących ponad 77% ludności, w elitach Związku Komunistów Kosowa było 65%, a w elitach władzy 70,4%; Serbów stanowiących ponad 13,2% ludności było odpowiednio 20% i 18,5%; Czarnogórców liczących ponad 1,7% mieszkańców — odpowiednio 10% i 3,7%, a Muzułmanów stanowiących ok. 3,7% ludności — odpowiednio 5% i 3,7%”²⁶.

Jeżeli chodziło o oświatę, na Uniwersytecie w Priştinie zarówno Serbowie, jak i Albańczycy mieli prawo do nauki we własnym języku, odpowiednia zaś pula miejsc przeznaczona była dla przedstawicieli każdej narodowości. Ludność albańska protestowała przeciwko dyskryminacji jej studentów i wykładowców, przytaczając własne statystyki. Marek Waldenberg pisał, że ta instytucja naukowa w 1983 r. posiadała 10 fakultetów i liczyła ok. 40 tys. studentów, albański zaś był oficjalnym językiem wykładowym, a zajęcia prowadziło wielu naukowców z Albanii i Macedonii²⁷.

Vojslav Šešelj²⁸ — w okresie lat 70. i 80. pracownik naukowy Uniwersytetu w Sarajewie — również krytykował sytuację w Kosowie, zarzucając w ostrych słowach Albańczykom głoszenie nieprawdy na temat priștińskiej rzeczywistości uniwersyteckiej i przytaczanie nieprawdziwych statystyk. Twierdził on również, że przedstawiciele tej narodowości nie studiowali z powodu zwykłej niechęci do nauki, a nie ze względu na mającą tam panować dyskryminację. Taką samą opinię wyraził w znacznie późniejszym okresie duchowny z Vitiny²⁹, który studiował na Uniwersytecie w Priştinie i twierdził, że Albańczycy nigdy nie wykorzystywali puli miejsc przyznanej przedstawicielom tej narodowości w przeciwieństwie np. do Turków³⁰.

Na początku lat 80. nastąpiło apogeum wystąpień ludności albańskiej w Kosowie, znanej jako „wiosna priștińska”. W tym czasie zaczęto odnotowywać zwiększenie liczby imigrantów, którzy wyjeżdżali z regionu. Warto podkreślić, że już w latach 70. Serbowie oraz Czarnogórcy zaczęli opuszczać swoje domostwa i przenosić się poza region autonomiczny (do Serbii centralnej i Czarnogóry), jednakże zjawisko to zostało całkowicie zignorowane przez władze jugosłowiańskie³¹. Na początku lat 80. oprócz ludności niealbańskiej emigrowali również kosowscy Albańczycy. Według ówczesnych opinii emigracja ta spowodowana była brakiem pracy³². Nie można jednak wykluczyć faktu, że ludzie uciekali również w obawie przed narastającym konfliktem, a na pewno taka opinia panowała wśród ludności serbskiej. Potwierdzają ją też współcześni naukowcy serbscy prowadzący badania nad problemem, którzy wskazują na liczbę 70–80 tys. Serbów przesiedlonych pod presją. Zdaniem badaczki Mariny Blagojević liczby te były zaniżane, aby pomniej-

²⁶ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii — jugosłowiańskie lustro*, s. 247 i 248, zob. też R. Dizdarević, op. cit., s. 339 i 341.

²⁷ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii — jugosłowiańskie lustro*, s. 247.

²⁸ V. Šešelj, op. cit., s. 82.

²⁹ Miejscowość położona w południowo-wschodniej części Kosowa.

³⁰ Wywiady przeprowadzane na terytorium Kosowa w kwietniu 2005 r.

³¹ R. Dizdarević, op. cit., s. 330.

³² Ibidem, s. 277.

żyć wagę problemu³³. W okresie „prištińskiej wiosny” powstawać zaczęły komisje śledcze, które zajmowały się badaniem problemu wychodźstwa Serbów z Kosowa. Według ich doniesień zaledwie 1,4% osób przyznało, że z własnej woli opuściło swoje domy³⁴.

Wystąpienia ludności albańskiej w prowincji kosowskiej doprowadziły do ostrych starć z policją, novum stanowiły zaś antyserbskie i antyjugosłowiańskie hasła wśród demonstrujących. Agresja wystąpień doprowadziła również do niszczenia sprzętu w kopalniach (jedynych większych zakładach, zatrudniających znaczną część ludności kosowskiej — przyp. M. K.–W.), profanacji serbskich cmentarzy oraz ataków na średnio-wieczne obiekty w Peciu — głównej siedzibie serbskiej Cerkwi Prawosławnej³⁵.

Zaistniała sytuacja wywołała fale protestów z serbskiej strony. W sprawę kosowską zaangażowali się nie tylko uchodźcy z Kosowa, których manifestacje przeciwko sytuacji w regionie nazwane zostały kontrrewolucją, ale także serbscy intelektualiści, naukowcy oraz politycy, spośród których do opanowania trudnej sytuacji dążył głównie późniejszy prezydent Serbii Ivan Stambolić, jednakże bez skutku³⁶.

Ogólnopaństwowe media od początku lat 80. podejrzliwie odnosiły się do Serbii i do wydarzeń w Kosowie, co wpłynęło na zróżnicowane postrzeganie tych wydarzeń w innych republikach. Ważną rolę w tym wypadku odegrał również fakt, że „prištińska wiosna” miała miejsce tuż po śmierci Tity, jak również to, że we wcześniejszym okresie nie przedstawiano kwestii kosowskiej jako sprawy o dużej wadze państwowej.

Ambiwalentne stanowisko środków przekazu w Jugosławii potwierdził Rade Veljanovski — serbski politolog i dziennikarz, który zbadał zachowanie mediów w tamtym okresie i przyznał, że chorwacka i słoweńska propaganda przedstawiała problem tendencyjnie, pokazując Serbów protestujących przeciwko sytuacji w Kosowie jako nacjonalistów³⁷.

Na podobnym stanowisku co Veljanovski stał Borisav Jović, późniejszy bliski współpracownik Slobodana Miloševića, który wprost zarzucił Słowenii, że popierała albański separatyzm³⁸. Wątpliwe było jednak, czy Słowenii zależało na odłączeniu się Kosowa od Serbii. Bardziej prawdopodobne było to, że protestowano przeciwko uciskowi ludności albańskiej w tamtym regionie, a takie informacje czerpano właśnie z mediów. Poza tym na ogólną opinię wpływało jeszcze wieloletnie przekonanie o dążeniu Serbów do hegemonii nawet w tych regionach, gdzie stanowili oni realną mniejszość pod względem liczebnym. W każdym razie stanowisko słoweńskie z pewnością było wymierzone przeciwko potencjalnej dominacji serbskiej, która to postawa coraz częściej w latach 80. występowała u przedstawicieli innych narodów w Jugosławii.

Z kolei Jović przytoczył opinię czasopisma „Borba”, w którym przedstawiano stanowisko Słoweńców nie jako proalbańskie, ale mające na celu ochronę praw człowieka³⁹.

³³ Marina Blagojević, konferencja pt. „Kosowo. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”, 16 marca 2006 r., notatki autorki.

³⁴ Nie tylko Serbowie uciekali w tym czasie z Kosowa. Emigrowali również inni przedstawiciele niemużmańskich narodowości, zob. B. Jović, *Posljedni*, s. 8, J. Dragović-Soso, op. cit., s. 119, I. Stawowy-Kawka, *Kosowo*, s. 45.

³⁵ Należy zauważyć, że po „wiosnie prištińskiej” w Kosowie zaczęło dochodzić również do niepokoїв lub podobnych wystąpień na terytoriach zamieszkałych przez ludność albańską — w Macedonii, Czarnogórze i Sandżaku, D. T. Bataković, op. cit., s. 77 i 78, M. J. Zacharias, op. cit., s. 405, I. Stawowy-Kawka, *Historia Macedonii*, s. 282.

³⁶ V. Pešić, op. cit., s. 32.

³⁷ Ibidem, s. 301.

³⁸ B. Jović, *Posljedni*, s. 8.

³⁹ Ibidem, s. 11. Ostatecznie Słowenia przybrała stanowisko neutralne wobec problemu kosowskiego, uznając go za wewnętrzna sprawę Serbii. Na początku 1990 r. wycofała ona swoich przedstawicieli ze Związkowych

To zasadniczo mogło zmienić punkt widzenia na postrzeganie relacji narodów jugosłowiańskich w SFRJ, ponieważ w interesującym nas okresie łamane były prawa wszystkich narodów i mniejszości zamieszkujących Kosowo. Rozpowszechniona była opinia, że sprawcami tego faktu mieli być właśnie Serbowie, co jeszcze raz stanowiło znakomity przykład dezinformacji, jaką stosowały media w Jugosławii.

W 1983 r. Jugosłowiańska Armia Narodowa została wycofana z terytorium prowincji, bezpieczeństwo zaś zostawiono w rękach Związkowych Oddziałów Milicyjnych Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W jej skład wchodził przedstawiciele wszystkich narodów jugosłowiańskich. Było to duże ustępstwo wobec ludności albańskiej (zważywszy, że szczeble oficerskie armii miały być w tym czasie, według danych, zdominowane przez Serbów) i mogło dodatkowo świadczyć o tym, że Serbowie nie czuli się bezpiecznie już we wcześniejszym okresie, skoro nastąpił exodus tej ludności pomimo stacjonowania INA⁴⁰.

W połowie lat 80. w problem kosowski zaangażowanych było wiele osób piastujących różne funkcje w strukturach życia społecznego w Serbii — można wspomnieć o politykach z górnych szczebli władzy komunistycznej, takich jak Ivan Stambolić, czy też intelektualistach z Dobricą Ćosićem na czele, niekomunistycznych działaczach (w przyszłości twórców partii politycznych): Vuku Draškoviću czy Vojislavie Šešelju, czy też duchownych Serbskiej Cerkwi Prawosławnej. Owo zaangażowanie przybierało różne formy. Jedną z najbardziej popularnych było wysyłanie częstych petycji do władz z prośbą o rozwiązanie tego problemu. Petycje słane od połowy lat 80. podpisywane były nie tylko przez ludność serbską, ale i czarnogórską⁴¹.

Zarówno Cerkiew, jak i świeckie instytucje przyczyniały się do powstawania cykli specjalnych emisji poświęconych Kosowu, które prezentowano w radiu i telewizji. „Wiosna prištińska” była momentem, gdy w życiu publicznym kościół pojawił się jako obrońca zarówno praw człowieka (przede wszystkim prawosławnych Serbów), dorobku kulturowego Serbii, jak i strażniczka najstarszych zabytkowych obiektów sakralnych właśnie na terytorium Kosowa i Metohii. Uaktywniła ona swoją obecność już na początku lat 80., przyczyniając się w dużym stopniu do reaktywacji mitu kosowskiego, którego kanwą stanowiły wydarzenia na Kosowym Polu w roku 1389, silnie oddziałujące na serbską wyobraźnię narodową, zwłaszcza w kontekście mających tam miejsce wypadków⁴².

Oddziałów Milicyjnych Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stacjonujących w Kosowie, które zostały tam wprowadzone w pierwszej połowie lat 80. zamiast armii, S. Kovačević, P. Dajić, *Hronologija Jugoslovenske Krize 1942-1993*, Beograd 1994, s. 23.

⁴⁰ V. Pešić, op. cit., s. 32.

⁴¹ R. Radić, *Crkva i „srpsko pitanje”*. *Srpska strana rata. Trauma i katarza u istorijskom pamćenju*, red. N. Popov, Beograd 1996, s. 140 i D. T. Bataković, op. cit., s. 88.

⁴² Historia Bitwy na Kosowym Polu z roku 1389 odegrała bardzo ważną, o ile nie najważniejszą, rolę w kształtowaniu charakteru narodowego Serbów. Na przełomie lat 70. i 80. wydarzenia sprzed pięćset lat owiane były legendą i operowały sprzecznymi faktami, jak np. kwestia kultu księcia Lazara, który prawdopodobnie księciem nie był; czy też zagadnienie jego męczeńskiej śmierci i sposobu, w jaki się dokonała. W kontekście wydarzeń nie były również istotne rozbieżności pomiędzy prawdziwymi postaciami historycznymi a ich odpowiednikami w legendzie, dlatego też trudno mówić o faktach historycznych, które mógł czcić naród serbski, prędzej zaś były to wyobrażenia czy właśnie mity i legendy, które w tym czasie zastępowały historyczne wydarzenia i uznawano je jako prawdę. Na początku lat 80. najważniejsze w związku z Kosowskim Polem i Kosowem w ogóle były następujące okoliczności. Kosowski mit mówiący o martyrologii narodu serbskiego wskazywał na to, że fizyczna klęska narodu serbskiego była równocześnie triumfem moralnym Serbów, którzy mieli doprowadzić do ponownego odrodzenia się państwa. „Siłą napędową mitu kosowskiego jest imperatyw zemsty za klęskę kosowską, powrót do stanu naturalnego, powrót narodu serbskiego w przerwane koleiny procesu historycznego”. Fakt, że Kosowo uważano za kolebkę serbskiego państwa, stanowił bardzo interesujący element o charakterze symbolicznym.

Z późniejszego punktu widzenia części serbskich naukowców, postawa ówczesnych intelektualistów, biorących udział w tych demonstracjach o antyalbańskim charakterze, była ślepa i prymitywna⁴³, niektórzy zaś socjologowie podsumowali to zachowanie jako efekt zacofania, braku racjonalnego myślenia i podejmowanie działań w imię przywiązania do staroświeckich i niereformowalnych tradycji⁴⁴.

Warto jednak zaznaczyć, że takie postawy wywołały protesty innej części przedstawicieli świata nauki, którzy piętnowali podsycanie nienawiści narodowych w imię ślepego nacjonalizmu. Warto wspomnieć choćby o członkach Związku Pisarzy Serbii czy też postawie serbskiego PEN, którego przedstawiciele żądali, aby publikować albańskie książki, udowadniając tym samym, że Serbowie starają się nie dyskryminować Albańczyków.

Należy też wspomnieć o tej części społeczeństwa serbskiego i albańskiego, która demonstrowała przeciwko zaistniałej sytuacji w ogóle, a głównie przeciwko braku podejmowania konkretnych kroków przez władze w celu rozwiązania konfliktu i przeciwko aresztowaniom poszczególnych przedstawicieli ludności albańskiej, apelując dodatkowo o pociąganie do odpowiedzialności organów, które przyczyniały się do szerzenia niechęci pomiędzy obydwoma narodami. Taką tezę wysunęła bowiem Nadira Vlasi — żona albańskiego działacza opozycyjnego Azema Vlasi, twierdząc, że sytuacja w autonomii jest wynikiem współpracy nacjonalistów serbskich i albańskich. Jakkolwiek trudno sobie wyobrazić taką „współpracę” w dosłownym znaczeniu tego słowa, to niewątpliwie obie strony dążyły do tego, aby Kosowo stało się wyłącznie serbskie bądź wyłącznie albańskie — niezależnie od odsetka ludności. Zaostrzeniu konfliktu sprzyjało wzajemne demonizowanie się stron i stawianie problemu w czarno-białym świetle⁴⁵, które miało również negatywny wpływ na relacje między narodami jugosłowiańskimi w ogóle (zwłaszcza między Serbami a Chorwatami).

Stosunki te pogorszyły się jeszcze bardziej, gdy w 1986 r. ukazał się tekst SANU (Serbskiej Akademii Nauk i Umiejętności) pt. „Memorandum”, który został odebrany jako serbski programowy manifest narodowy o zabarwieniu nacjonalistycznym. Do dziś nie wiadomo, kto był jego autorem. Pracowała nad nim kilkunastoosobowa grupa członków Akademii⁴⁶, celem zaś była ocena sytuacji kraju w ostatnich latach ze szczególnym uwzględnieniem kondycji narodu serbskiego, łącznie z sytuacją w Kosowie. „Memorandum” spotkało się z szerokimi komentarzami i była to sprawa aktualna jeszcze przez kilka lat.

SANU nigdy nie zdementowała opinii, że dokument nie był programem narodowym. Co więcej, w opinii znawców problemu uważa się, że po wydaniu dokumentu doszło do polityzacji Akademii. Tekst był szeroko komentowany w samej Jugosławii oraz wśród emigracji jugosłowiańskiej, żywo reagującej na przemianę w kraju⁴⁷.

⁴³ „*Vreme kada je narod govorio*”. *Odjeci i reagovanja („Politika”, 1988–1991)*. *Okrugli sto*, Beograd, 14–15 decembar 2001. godine, red. A. Mimica, Beograd 2002, s. 150.

⁴⁴ L. Bačević, op. cit., s. 160.

⁴⁵ R. Veljanovski, *Zakret elektronskih medija*, [w:] *Srpska strana rata*, s. 303, J. Dragović-Soso, op. cit., s. 140, J. Y. Potel, *Les 100 portes de l'Europe centrale et orientale*, Paris 1998, s. 243, S. Sobociński, *Stosunki serbsko-albańskie w Kosowie w latach 90. XX w.*, http://www.historial.terramail.pl/magisterki/slawek_sobocinski/index.html.

⁴⁶ „*Vreme kada je narod govorio*”, s. 66.

⁴⁷ O. Milosavljević, *Jugoslavija kao zabluda*, [w:] *Srpska strana rata*, s. 205 i 208.

Pomimo negatywnych opinii na temat kondycji państwa, treść „Memorandum” miała wydzwięk projugosłowiański, jeśli chodziło o aspekt polityczno-narodowy⁴⁸. Autorzy uważali, że jedyną opcją na utrzymanie jedności kraju była jego centralizacja i unitaryzm, w przeciwnym przypadku jedyną alternatywą był lokalny nacjonalizm prowadzący do rozbicia państwa⁴⁹.

Jeśli chodziło o możliwe do przeprowadzenia reformy polityczne, to domagano się demokratyzacji władz, a przede wszystkim zmiany ideologii, która powinna kłaść nacisk na poszanowanie praw człowieka i obywatela. W tym okresie — według autorów dokumentu — miał miejsce wpływ sił centrycznych na władze szczebla regionalnego, który propagował egoizm narodowy i autorytaryzację rządów. Charakteryzował się również arbitralnością, ale na szeroką skalę i na wszystkich płaszczyznach życia społecznego oznaczał pogwałcenie powszechnie uznanych praw człowieka⁵⁰. Miało się to wiązać m.in. ze zmianą konstytucji, ponieważ — według autorów tekstu — właśnie ostatnia Ustawa Zasadnicza z 1974 r. przyczyniła się do rozwoju separatyzmów i nacjonalizmów, które stały się obowiązkowym elementem ideologicznym w kolejnych latach⁵¹.

Zjawisko to nie było jednak niczym zaskakującym i nagłym. Według „Memorandum” atmosfera, która panowała w kręgach intelektualnych od kilku lat, mogła być ostrzeżeniem przed nadchodzącym kryzysem⁵². Ten zaś miał być reperkusją „upadku ideologicznego planu rewolucji, wywołanego odstępstwami od socjalistycznych celów i pryncypiów, które pojawiły się jako efekt braku pokrycia słów przez czyny na płaszczyźnie politycznej. Sprzyjała temu niedoskonałość porządku prawnego, obniżenie poziomu i niezawisłości organów wymiaru sprawiedliwości, biurokratyzacja struktur i przywileje, moralny konformizm i karierowiczostwo, nieobecność swobodnej i otwartej krytyki trendów, idei i osób piastujących stanowiska publiczne, czyli brak demokratycznej opinii publicznej, która byłaby efektywnym sumieniem społeczeństwa”⁵³.

W „Memorandum” dużo uwagi poświęcono sytuacji samej Serbii. Szczególnie napiętnowany był fakt podziału serbskiego terytorium na trzy części, który tym samym rozróżnił Serbów na „tych z Serbii”, „tych z Wojwodiny” i „tych z Kosowa”⁵⁴.

Jeśli chodziło o problem kosowski, to został on również poruszony w dokumencie. Położenie Serbów — zarówno w przeszłości, jak i w interesującym nas okresie — przedstawione było w kategoriach „historycznej porażki”, której następstwem była „albanizacja Kosowa”. Na to z kolei wpływ miały mieć dyrektywy Tirany, odbierane i realizowane przez Albańczyków w dziedzinie języka, szkolnego programu, literatury, a także oficjalnego narodowego nazewnictwa i narodowych symboli (np. flagi)⁵⁵.

W celu rozwiązania problemu kosowskiego nie zostały podjęte żadne konstruktywne kroki, które wpłynęłyby na zmianę sytuacji w regionie. Dopiero dojście do władzy

⁴⁸ J. Dragović-Soso, op. cit., s. 178, C. Lutard, *Géopolitique de la Serbie-Monténégro*, Bruxelles 1998, s. 50, J. Y. Potel, op. cit., s. 243.

⁴⁹ Tekst „Memorandum” zob. K. Mihailović, V. Krestić, *Memorandum of the Serbian Academy of Sciences and Arts. Answers to criticisms*, Belgrade 1995, s. 106.

⁵⁰ Ibidem, s. 105.

⁵¹ Ibidem, s. 107.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, s. 112.

⁵⁴ Ibidem, s. 126.

⁵⁵ Ibidem, s. 128.

Slobodana Miloševicia radykalnie zmieniło politykę władz serbskich bez względu na stanowisko władz SFRJ⁵⁶.

W roku 1987 Milošević — młody, dobrze zapowiadający się komunista — został wysłany z delegacją do Kosowa, co było kontynuacją regularnych wizyt serbskich i albańskich delegatów, trwających od początku lat 80. z uwagi na sytuację. Początkowo Milošević wypełniał wskazówki Belgradu, apelując o spokój i zgodę, czego przykładem mogło być jedno z pierwszych publicznych wystąpień, w którym zapewniał, że władze nie będą tolerować żadnych nacjonalistycznych odruchów i nienawiści narodowej⁵⁷.

Przełomowy moment nastąpił krótko potem, pod koniec kwietnia tego samego roku. Podczas spotkania z kosowskimi działaczami partyjnymi w Kosowym Polu Milošević był świadkiem starcia Serbów z milicją, a nawet sam ruszył w tłum, aby rozdzielić walczących. Istnieją opinie, że wydarzenie to było zaaranżowane, czego dowodem miało być to, że Serbowie rzucali w policjantów kamieniami, które zostały uprzednio zebrane na wozie stojącym za demonstrantami⁵⁸. Nawet jeżeli była to prawda, to był to tylko jeden z epizodów ilustrujących wydarzenia, które miały miejsce przynajmniej od początku lat 80. Poza tym ta aranżacja mogła świadczyć o zdesperowaniu ludności, która za wszelką cenę starała się zwrócić uwagę władz na sytuację w autonomii. Milošević wyszedł wtedy do demonstrantów, którzy wystąpili ze skargą, że są bici. Ów ostro potępił ten fakt, stwierdzając, że nikt nie ma prawa tego robić. Te same słowa powtórzył w słynnym wystąpieniu w Gazimestanie (Kosowo), gdzie powiedział do zgromadzonej tam licznie ludności serbskiej: „Nikt nie śmie was bić”. Słowa te były później częstokroć interpretowane jako podsycanie gwałtownie wzrastającego nacjonalizmu.

Postawa Miloševicia, która zjednała mu początkowo sympatię i poparcie Serbów z autonomii, a później i pozostałej części narodu, spotkała się z potępieniem władz zarówno serbskich, jak i SFRJ⁵⁹. Ivan Stambolić skrytykował jego zachowanie podczas kosowskiej wizyty, jednakże on sam był pewien swojej racji i wydarzenia, których był uczestnikiem. Stały się one podstawą do wybudowania nowej bazy ideologicznej, która nie tylko pomogła mu w szybkim tempie zdobyć sobie popularność, ale była też punktem wyjścia dla zmian systemowych w państwie.

Sam Stambolić podnosił kilkakrotnie kwestię Kosowa na forum obrad władz SFRJ oraz Związku Komunistów Jugosławii, proponując nawet zmiany w statusie autonomii, jednakże wszystkie dyskusje dotyczące tej problematyki przebiegały powoli i bezowocnie. W odpowiedzi na działania Stambolicia powstała we władzach antyserbska koalicja, zarzucająca Serbom nacjonalizm⁶⁰, twarzą zaś postawa Miloševicia dodatkowo sprzyjała takim opiniom.

Podział w partii komunistycznej, który powstał na tle Kosowa oraz postawy wobec problemu, na trwałe poróżnił SKS⁶¹. Przedstawiciele starej kadry i zwolennicy Ivana Stambolicia stali na stanowisku kompromisowego rozwiązania problemu, który bezskutecznie starano się zneutralizować w ciągu lat 80. Zwolennicy Miloševicia opowiadali się za radykalnym rozwiązaniem sprawy, co w dużej mierze było środkiem do zdobycia

⁵⁶ B. Jović, *Knjiga o Miloševiciu*, Beograd 2001, s. 38.

⁵⁷ A. MacQueen, *Budjenje nacionalizma*, [w:] *Smrt Jugoslavije*, P. Mitchell (główny reżyser filmu), BBC, Wielka Brytania 1995 i 1996.

⁵⁸ Zdarzenie to przytoczył również M. J. Zacharias, op. cit., s. 435.

⁵⁹ B. Jović, *Knjiga*, s. 35.

⁶⁰ V. Pešić, op. cit., s. 31.

⁶¹ B. Jović, *Knjiga*, s. 34.

popularności wśród serbskiego społeczeństwa, które — zmęczone i rozgoryczone latami bezskutecznych działań władz SFRJ — domagało się podjęcia jakichś konstruktywnych działań.

W tym okresie po raz pierwszy pojawiło się słowo „ludobójstwo” („genocid”) na określenie polityki Albańczyków wobec Serbów w Kosowie, czego efektem miały być masowe ucieczki niealbańskiej ludności z autonomii. Stosowanie takich definicji sprzyjało manipulacji wyobraźnią narodową i mogło stwarzać wrażenie, że o problemach zaczęto mówić wprost, co mogło dawać nadzieję, że w końcu zostaną one rozwiązane⁶².

Niewykluczone, że pobudką Miloševicia i jego zwolenników była również chęć nagłośnienia problemu kosowskiego. Sceptyczne nastawienie innych republik, które wywoływało zarzuty pod adresem polityki serbskiej, wpływało w znaczący sposób na relacje z nimi. Słowenia zarzucała Serbom nacjonalistyczną politykę (w pełnym znaczeniu tego słowa) w tamtym regionie, co wywoływało protesty i demonstracje Słoweńców. Jeden zaś z najważniejszych w tym czasie słoweńskich polityków, Janez Stanovik, w jednoznacznych słowach wyraził swoje potępienie dla domniemanego postępowania serbskich władz⁶³.

W odpowiedzi na to przewodniczący SKS zażądał, aby Słowenia kategorycznie zmieniła stanowisko wobec problemu i zaprzestała kłamliwej propagandy wymierzonej przeciwko Serbii⁶⁴. Wydarzenia w Kosowie nie sprzyjały jednak wiarygodności Serbów. W tym czasie Albańczycy w ramach protestu przeciwko złej sytuacji organizowali strajki górnicze, opuszczali szkoły oraz szpitale, rozpowszechniając zarzuty o stosowaniu przez przedstawicieli serbskiej narodowości polityki apartheidu. Milošević zaś obiecywał Serbom, że nie będą musieli opuszczać swoich domów, jego współpracownicy zaś zarzucali mu zbytne bagatelizowanie tego, co działo się w regionie⁶⁵.

W 1988 r. za jego inicjatywą nastąpiły zmiany we władzach serbskich, wojwodińskich i czarnogórskich, które wzbudziły, słusznie zresztą, obawy Albańczyków, że sytuacja polityczna odwróciła się przeciwko nim. W związku z tym w 1988 r. ponownie nasilono protesty⁶⁶.

Wiosną 1988 r. fala potężnych manifestacji miała miejsce w Serbii, a także na obszarach Jugosławii zamieszkiwanych przez Serbów. Podstawowymi postulatami tych demonstracji, nazywanych „rewolucją antybiurokratyczną” („antibirokratska revolucija”), było przeprowadzenie reform polityczno-gospodarczych w państwie, uspokojenie sytuacji w Kosowie, a także poparcie dla polityki Slobodana Miloševicia. Większość opinii, również naukowych, podzieliła stanowisko, że zajścia te były aranżowane lub prowokowane, a na pewno manipulowane przez Miloševicia, który w ten sposób chciał udowodnić władzom jugosłowiańskim, że naród popiera jego punkt widzenia, propozycje i działania⁶⁷. Warto jednak zaznaczyć, że nawet jeżeli był on organizatorem tych manifestacji, nie doszłoby do nich, gdyby społeczeństwo było zadowolone z sytuacji w kraju i republice.

⁶² R. Radić, op. cit., s. 144.

⁶³ P. Garde, op. cit., s. 264.

⁶⁴ B. Jović, *Posljedni*, s. 16.

⁶⁵ B. Jović, *Knjiga*, s. 33 i 35, D. T. Bataković, op. cit., s. 101.

⁶⁶ S. Kovačević, P. Dajić, op. cit., s. 20.

⁶⁷ V. Pešić, op. cit., s. 39, B. Kostić, 1991 — *da se ne zaboravi*, Beograd 1996, s. 15, M. Obradović, *Vladajuća stranka*, [w:] *Srpska strana rata*, s. 276, P. Garde, op. cit., s. 254, D. T. Bataković, op. cit., s. 92.

Poza tym postulaty przemian pokrywały się z tymi, które głoszone w innych republikach jugosłowiańskich. Punktem spornym było podejście do sprawy kosowskiej, które spotkało się ze zrozumieniem jedynie w Macedonii i Czarnogórze, gdzie odsetek Albańczyków także był znaczny, co mogło spowodować zagrożenie albańskiego separatyzmu⁶⁸.

Słowenia i Chorwacja były republikami, które najbardziej krytycznie odnosiły się do „antybiurokratycznej rewolucji” i przedstawiały ją w mediach jako całkowitą manipulację Miloševića i jego współpracowników wspierających politykę nacjonalistyczną. Złagodzenie cenzury, które objęło również media, przynosiło w tym momencie taki efekt, iż w poszczególnych częściach kraju w odmienny sposób pokazywano przebieg i przyczyny rewolucji, co nie sprzyjało poprawie i tak złych relacji między narodami. Doszło do istotnego dla przemian społecznych procesu, jakim była regionalizacja mediów, które w tym okresie sprzyjały rozwojowi indywidualizmu narodowego i poczuciu odrębności⁶⁹.

W Serbii — poza najbardziej liczącymi się czasopismami „NIN” i „Vreme” — najważniejszą rolę odgrywała „Politika” — reżimowy dziennik kontrolowany przez władze serbskie. Przedstawiał on oficjalne stanowisko i opinie Belgradu, co nie było tajemnicą wobec faktu, że sam przewodniczący SKS przyznawał, że był to najlepszy dziennik⁷⁰. Według Batona Hadżiju, redaktora naczelnego albańskiej gazety „Koha Ditore”, „Politika” jako rządowa gazeta rozmięła się w tamtym okresie w swoich tekstach z kosowską rzeczywistością⁷¹.

Drugim gorącym tematem, który zajmował w prasie główne miejsce, była „antybiurokratyczna rewolucja”, jednakże w opinii badaczy serbska i czarnogórska prasa, telewizja i radio przedstawiały rewolucję jako „spontaniczny ruch narodowy” i przejaw działań demokratycznych⁷², nie zaś jako manipulowaną prowokację Miloševića.

Rozbieżności ujęć medialnych oprócz pogłębiania wzajemnej niechęci między narodami czyniły również niemożliwym znalezienie jakiegokolwiek płaszczyzny wspólnego porozumienia nawet w bezpośrednim kontakcie. Dowodem na to mogło być nie tylko fiasko tzw. „wielców prawdy”, które Serbowie usiłowali zorganizować w innych republikach w celu naświetlenia problemu kosowskiego, ale także próba debaty albańsko-serbskiej, do której doszło jeszcze wiosną 1988 r. Według albańskiego pisarza Agima Malja — jednego z jej uczestników — debata ta miała przebieg bezowocny, ponieważ uczestniczące w niej strony koncentrowały się tylko na wzajemnych pretensjach i analizie wydarzeń z punktu widzenia własnego narodu. Zarówno Serbowie, jak i Albańczycy prowadzili monologi na temat własnych wizji, bez uwzględnienia stanowiska drugiej strony, co spowodowało, że dojście do porozumienia było niemożliwe⁷³.

W Kosowie zaś trwały nieustające strajki, co i tak nie miało wpływu na postępowanie władz serbskich, które postanowiły zaprowadzić porządek, dokonując kolejnych masowych aresztowań Albańczyków pod zarzutem organizowania tych wystąpień (aresztowano wówczas m.in. Azema Vlasi⁷⁴). To posunięcie wywołało jeszcze większą

⁶⁸ V. Žarković, op. cit., s. 33.

⁶⁹ Lj. Baćević, op. cit., s. 145.

⁷⁰ „Vreme kada je narod govorio”, s. 113.

⁷¹ Ibidem, s. 51.

⁷² V. Žarković, op. cit., s. 31.

⁷³ D. Gojković, *Un traumatisme sana catharsis*, [w:] *Radiographe*, s. 251.

⁷⁴ D. T. Bataković, op. cit., s. 96.

radycalizację nastrojów, co sprowokowało Miloševicia do podjęcia ostrych kroków wobec autonomii. Na podstawie marcowych poprawek w 1989 r., które wprowadzono do konstytucji, zniesiono autonomię prowincji kosowskiej i wojwodińskiej, ujednociając w ten sposób terytorium Republiki Serbskiej⁷⁵. Posunięcia te wywołały zajścia, podczas których zabito 22 demonstrantów i dwóch policjantów⁷⁶.

W pozostałych częściach kraju kroki te wywołały krytykę. Miał to być niezbity dowód potwierdzający zarzut, że Serbia realnie dąży do dominacji w państwie poprzez realizację swoich ambicji. Takie stanowisko wywołało niezadowolenie społeczeństwa serbskiego, które zaczęło organizować masowe protesty zarówno wobec sytuacji w Kosowie, jak i dla poparcia polityki przewodniczącego SKS, który otwarcie krytykował władze SFRJ, zarzucając im biurokracizm, niezrozumienie sytuacji w autonomii oraz postulował konieczność przeprowadzenia reform w państwie. Wciąż też organizowano „wiece prawdy” z udziałem kosowskich Serbów w celu zdobycia poparcia dla ich stanowiska w pozostałych częściach federacji⁷⁷.

Poza złymi relacjami pomiędzy ludnością albańską i serbską zaczęły się również pogarszać gwałtownie stosunki między Chorwatami a Serbami. Dotychczasowe wzajemne oskarżenia o nacjonalizm pozostawały raczej w sferze zarzutów słownych aż do czerwca 1989 r. Wydarzenia były związane z obchodami 600-letniej rocznicy bitwy na Kosowym Polu, którą celebrowano w Kninie, głównym mieście Krajiny — zachodniej części Chorwacji, gdzie największy odsetek stanowili Serbowie. Obchody te zakończyły się demonstracjami. Manifestująca ludność serbska domagała się równouprawnienia, poszanowania prawa do własnej kultury, języka i alfabetu (cyrylicy). Władze chorwackie potraktowały manifestację jako przejaw nacjonalizmu i dokonały aresztowań. Wśród zatrzymanych był m.in. Jovo Opačić, przewodniczący kulturalno-oświatowego stowarzyszenia Zora⁷⁸. Działania te wywołały dalsze protesty i niezadowolenie ludności serbskiej, skierowane pod adresem władz chorwackich⁷⁹.

W lutym 1990 r. w regionie kosowskim wprowadzono stan wyjątkowy. To jednak nie powstrzymało działań Albańczyków zmierzających do usamodzielnienia się. Wręcz przeciwnie, w lipcu 1990 r. albańscy delegaci do Parlamentu Kosowa wydali Deklarację Konstytucyjną, proklamującą region jako niepodległą republikę. W następstwie tego władze Serbii rozwiązały ów parlament, nie uznając równocześnie uchwalonej ustawy, co z kolei wywołało kolejną falę albańskich protestów. Albańczycy, podobnie jak narody w innych regionach Jugosławii, zdecydowali się pójść drogą faktów dokonanych i mimo posunięć Belgradu kontynuowali działania na płaszczyźnie politycznej. To, co serbskie władze uznawały za nieważne formalnie i nielegalne, dla ludności albańskiej było stanem faktycznym. I tak mimo lipcowych wydarzeń, dwa miesiące później, w Kačaniku, na tajnym spotkaniu delegatów rozwiązanego parlamentu, potwierdzono przyjęcie uchwalonej wcześniej konstytucji i niepodległości regionu, nieformalnym (jak na razie) zaś przywódcą został lider Demokratycznej Partii Kosowa (DLK) Ibrahim Rugova⁸⁰.

⁷⁵ B. Milošević, *Prvih deset godina 1987–1997*, Beograd 1997, s. 196.

⁷⁶ S. Kovačević, P. Dajić, op. cit., s. 21.

⁷⁷ J. Dragović-Soso, op. cit., s. 213.

⁷⁸ S. Kovačević, P. Dajić, op. cit., s. 21.

⁷⁹ D. Gojković, op. cit., s. 246.

⁸⁰ S. Kovačević, P. Dajić, op. cit., s. 25, zob. też M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii — jugosłowiańskie lustró*, s. 283, zob. też rozmowa z Petarem Milosavljevicem, profesorem Uniwersytetu w Prištinie, *Dekonstrukcja*

Rok 1990 przyniósł w Jugosławii zasadniczą zmianę, jaką było przejście systemu politycznego na wielopartyjność. Wybory w Serbii wyznaczono na grudzień tego samego roku⁸¹. W Republice Serbskiej, według opinii Borisava Jovicia — wówczas przewodniczącego Prezydium SFRJ — przejście na system multipartyjny wzbudzało obawy co do wzrostu aktywności i siły partii albańskich⁸².

We wrześniu 1990 r. została uchwalona nowa konstytucja Serbii głosząca, że „Serbia jest demokratycznym państwem wszystkich obywateli, którzy w niej mieszkają, z poszanowaniem ich wolności oraz praw człowieka i obywatela, rządami prawa i sprawiedliwości socjalnej” (art. 1)⁸³. Zgodnie z nowym brzmieniem demokratycznych założeń konstytucyjnych, art. 3 głosił, że „gwarantowane i akceptowane przez Konstytucję są osobiste, polityczne, narodowe, ekonomiczne, socjalne, kulturalne i inne prawa człowieka i obywatela”⁸⁴.

W związku z problemem kosowskim, na który nie miało wpływu zniesienie autonomii, należy zauważyć, że nowa serbska konstytucja zakładała istnienie zawartych w niej „dwóch Autonomicznych Prowincji Wojwodiny i Kosowa i Metohiji”⁸⁵ (art. 6). Art. 108 Konstytucji głosił, że „prowincje autonomiczne zostały utworzone w zgodzie ze szczególnym uwzględnieniem charakteru narodowego, historycznego, kulturowego i innych”⁸⁶. Tak więc formalnie według litery prawa status autonomiczny został przywrócony. Kompetencje prowincji zostały wprawdzie mocno ograniczone w porównaniu ze stanem wcześniejszym, to jednak należy zaznaczyć, że cieszyła się ona sporymi uprawnieniami.

Art. 109 Ustawy Zasadniczej głosił, że „programy ekonomicznego, naukowego, technologicznego, demograficznego, regionalnego i socjalnego rozwoju, rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich, będą realizowane zgodnie z planem Republiki Serbii”⁸⁷. Było to ograniczenie możliwości realizacji planów na własną rękę, a co za tym również szło — ograniczenie stosunków międzynarodowych prowincji z zagranicą — w tym wypadku z Albanią, ponieważ przepisy Konstytucji z 1974 r. pozwalały na taką daleko posuniętą samodzielność.

W efekcie miało to oznaczać początek serbizacji oświaty w regionie. Proces ten miał objąć Uniwersytet w Prištinie oraz szkoły średnie, gdzie językiem wykładowym był albański. Ponadto te same kroki miały być podjęte na innych płaszczyznach życia społecznego. Zamykano rozgłośnie radiowe, zwalniano z pracy policjantów oraz urzędników, którzy byli Albańczykami. Taka sytuacja miała doprowadzić do emigracji około 400 tys. przedstawicieli ludności albańskiej i osiedlania Serbów na ziemiach opuszczonych⁸⁸.

logocentrizma, [w:] *Moje godine*, s. 11, S. Sobociński, *Stosunki serbsko-albańskie w Kosowie w latach 90. XX w.*, http://www.historial.terramail.pl/magisterki/slawek_sobocinski/index.html.

⁸¹ Grudniowe wybory 1990 r. w Serbii oraz Czarnogórze przeprowadzone były najpóźniej. W innych republikach jugosłowiańskich przebiegały one wcześniej, od wiosny tego samego roku. Należy zaznaczyć, że w każdej z republik wygrały partie narodowe, określane wówczas jednoznacznie jako nacjonalistyczne.

⁸² B. Jović, *Poslednji*, s. 60.

⁸³ *Ustav Republike Srbije iz 1990. godine*, Beograd 1990, s. 15.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 16.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 16.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 49.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 49.

⁸⁸ S. Sobociński, *Stosunki serbsko-albańskie w Kosowie w latach 90. XX w.*, http://www.historial.terramail.pl/magisterki/slawek_sobocinski/index.html.

Należy jednak zauważyć, że brakuje źródeł, które potwierdziłyby aż tak duże zmiany w strukturze narodowej Kosowa.

W grudniowych wyborach 1990 r. w Serbii i Czarnogórze zdecydowane zwycięstwo odniosło postkomunistyczne, nowo utworzone ugrupowanie Slobodana Miloševicia — Socjalistyczna Partia Serbii. SPS miała w tych wyborach tak szeroki wachlarz programowy, że udało się jej przyćmić opozycję i praktycznie wyeliminować ją jako potencjalnego partnera koalicyjnego. Program obejmował lewicowe propozycje rozwiązań gospodarczych, postulaty zarówno wobec Kosowa, jak i zachowania jedności Jugosławii w celu utrzymania całego narodu serbskiego w ramach jednego państwa⁸⁹. Wybory zostały zbojkotowane przez ludność albańską⁹⁰.

Latem 1991 r. uwaga polityków oraz opinii publicznej zarówno jugosłowiańskiej, jak i zagranicznej koncentrowała się głównie na skutkach wojny w Słowenii oraz eskalacji konfliktu w Chorwacji. Jednakże w regionie kosowskim nadal trwały strajki, co więcej, przygotowywano tam referendum niepodległościowe, które odbyło się 30 września tego samego roku. Według danych 99% głosujących opowiedziało się za niepodległością Kosowa. Ostateczna deklaracja została jednak wstrzymana na pół roku. Pomimo to władze albańskie ogłosiły całkowity bojkot państwa serbskiego, co miało polegać na zupełnie niezależnym od Belgradu i samodzielnym budowaniu struktur społecznych, np. szkolnictwa, służby zdrowia czy administracji w następnych latach⁹¹.

Dopiero po „zawieszeniu” wojny w Chorwacji, a jeszcze przed rozpoczęciem konfliktu w Bośni i Hercegowinie, 10 marca 1992 r. zdecydowano o przeprowadzeniu pierwszych multipartyjnych wyborów, które byłyby finałowym aktem ukonstytuowania się niepodległej Republiki Kosowa. W tym samym czasie Azem Vlasi wystosował do Sekretarza Stanu USA Jamesa Bakera list, w którym „poprosił o respektowanie woli Albańczyków do życia w osobnej republice, z możliwością stopniowej unifikacji wszystkich Albańczyków »bez niczyich kosztów«. Jako rozwiązanie przejściowe proponował oddanie terytorium pod protekcję ONZ”⁹². Tak więc zamiary kosowskich działaczy albańskich utworzenia niepodległego państwa nie ograniczały się wyłącznie do terytorium prowincji, a również i do obszarów, na których zamieszkiwała ta ludność w zwartej grupie. Można więc było przypuszczać, że w następnej kolejności doszłoby do oderwania części terytoriów Czarnogóry i Macedonii, gdzie pod koniec marca doszło do manifestacji tamtejszej mniejszości.

Próby umiędzynarodowienia kwestii kosowskiej przyniosły efekty w postaci ostrej krytyki rządu USA pod adresem polityki serbskiej w stosunku do Kosowa (oraz Bośni i Hercegowiny objętej wojną w tamtym czasie). W odpowiedzi na to serbski rząd wystosował do władz amerykańskich silny protest wobec „jednostronnej i nieobiektywnej postawy wobec kryzysów jugosłowiańskich, a szczególnie tego w Bośni, Hercegowinie i Kosowie”⁹³. Doszło nawet do rozmów w Belgradzie pomiędzy Slobodanem Miloševiciem a asystentem Sekretarza Stanu USA Ralphem Johnsonem.

⁸⁹ M. Obradović, op. cit., s. 270.

⁹⁰ D. T. Bataković, op. cit., s. 101.

⁹¹ S. Kovačević, P. Dajić, op. cit., s. 44, S. Antić, *Zarobljena zemlja, Srbija za vlade Slobodana Miloševicia*, s. 244.

⁹² Ibidem, s. 54. Mowa jest o „zawieszeniu” wojny w Chorwacji, bo nie została ona zakończona, a pewne jej obszary znajdowały się również pod ochroną ONZ; przez cały czas dochodziło na jej terytorium do starć serbsko-chorwackich, ostatecznie zaś konflikt został zakończony i uregulowany porozumieniami z Dayton w 1995 r.

⁹³ S. Kovačević, P. Dajić, op. cit., s. 61.

Albańczycy ośmieleni wsparciem Stanów Zjednoczonych kontynuowali proces formalnego oddzielania się od Republiki Serbii i Jugosławii, chociaż ich deklaracje nie były naturalnie uznawane zarówno w wewnątrzpaństwowej polityce jugosłowiańskiej, jak i na arenie międzynarodowej. Gdy serbski premier Radoman Božović odwiedził prowincję kosowską na początku maja, reprezentanci albańskich partii politycznych odmówili wzięcia udziału w dyskusji, oświadczając, że postanowili nie uznawać państwa serbskiego⁹⁴.

W tym samym okresie (lato 1992 r.) OBWE uchwaliła „Deklarację dla Jugosławii”, której czwarty podpunkt przewidywał wysłanie do okręgu autonomicznego komisji, która przyjrzy się tamtejszym realiom i sytuacji militarnej. Milošević, który był przeciwny umiędzynarodawianiu problemu ze względu na jego jednoznacznie wewnątrzpaństwowy charakter, nie sprzeciwiał się postanowieniom europejskiej organizacji. Również Unia Europejska przyłączyła się do protestów przeciwko postępowaniu Serbów w Kosowie i „ostrzegła Serbię, aby przerwała represje przeciwko Albańczykom, zaś Albanie, aby powstrzymała się od wszystkich aktów prowokacyjnych, które mogłyby prowadzić do starć, gdyż problemy miały być rozwiązane środkami politycznymi i drogą negocjacji”. Lord Owen przyznał ostatecznie, że „prowincja powinna posiadać specjalny status, jednakże tylko w granicach Serbii”⁹⁵.

Dobrica Ćosić jeszcze przed objęciem urzędu prezydenta Jugosławii rozmawiał na temat Kosowa z ambasadorem Hansem Zimmermanem. Przedstawił mu swój punkt widzenia, według którego rozwiązaniem problemu był podział regionu pomiędzy Serbię a Albanie. Taki sposób myślenia podzielało jednak niewielu Serbów, sam Milošević zdecydowanie zaś odrzucał ten wariant. Poza tym Ćosić przyznawał, że wobec prowincji prowadzona była zła polityka polegająca na „przemocy i korupcji”, powodująca, iż Republika Serbska miała dwa wyjścia, aby rozwiązać konflikt: utratę terytorium albo wojnę⁹⁶.

Serbski prezydent wprawdzie zaznaczył, że gdyby doszło do realizacji pomysłu, „to o ustalaniu granic być może można rozmawiać z Tiraną, ale nie z Rugową i to jeśli się dla nas utworzy odpowiednie warunki”⁹⁷. Generalnie jednak odrzucał koncepcję utraty autonomii. Zważywszy na jego rolę polityczną, Milošević nie mógł pozwolić na oddanie tego terytorium. Była to przecież kwestia, dzięki której zdobył sobie popularność, wiążąc się obietnicami wobec społeczeństwa. Odrzucenie ich teraz byłoby zaprzeczeniem jednego z podstawowych elementów promowanej przez niego polityki i idei narodowej.

Według opinii serbskiego socjologa Slobodana Antonicia, represyjne rządy serbskiej lewicy odpowiadały albańskim politykom, ponieważ mieli oni pretekst do protestów i dążenia do przemian w regionie. Gdyby decydujący głos miał na przykład Milan Panić, który kładł nacisk na poszanowanie praw mniejszości narodowych, „dla Albańczyków

⁹⁴ Ibidem, s. 67.

⁹⁵ Ibidem, s. 71 i 118. Ibrahim Rugova w rozmowach z Lordem Carringtonem zgodził się na negocjacje z reprezentantami serbskiego rządu na neutralnym gruncie i przy udziale neutralnych obserwatorów. W Belgradzie Slobodan Milošević spotkał się ze stuosobową delegacją Albańczyków z Kosowa, Milan Panić — ówczesny jugosłowiański premier — spotkał się w Tiranie z albańskim premierem Aleksandrem Medzi. Mogło się więc wydawać, że proces dyskusji faktycznie doprowadzi do rozwiązania konfliktu drogą pokojową, chociaż punktem zapalnym we wszystkich rozmowach był status prowincji.

⁹⁶ D. Ćosić, *Kosovo*, Beograd 2004, s. 72, por. rozmowa z Petarem Milosavljevićem, profesorem Uniwersytetu w Prištinie, *Dekonstrukcija logocentrizma*, [w:] *Moje godine*, s. 10.

⁹⁷ Ibidem.

byłaby to katastrofa, ponieważ w takim przypadku z realnego dążenia do zmiany granic mógłby ewentualnie pozostać jedynie werbalny zapis w programie politycznym⁹⁸.

24 maja 1992 r. odbyły się zorganizowane przez Albańczyków „pierwsze wolne, multipartyjne wybory parlamentarne i prezydenckie”. W wyborach, obok ludności albańskiej, wzięli udział „Muzułmanie, Turcy, Chorwaci, Cyganie i „kilku Serbów”. 78% głosów zostało oddanych na Demokratyczną Ligę Kosowa (DLK) Ibrahima Rugovy, on sam zaś został wybrany „prezydentem Republiki Kosowa”, otrzymując 95–100% oddanych głosów⁹⁹.

W wyborach wzięły udział ogółem 22 partie albańskie. Należy zaznaczyć, że wybory te odbyły się bez konsultacji z Belgradem, ich nielegalny zaś charakter nie spowodował represji. Tu ponownie pojawiła się zasadnicza kwestia dyskryminacji Albańczyków przez Serbów. Marek Waldenberg pisze, że „władze serbskie nie rezygnowały czasami ze stosowania represji, w zasadzie tolerowały szereg działań tworzących odrębne albańskie struktury, także takich, które były bezsprzecznie nielegalne¹⁰⁰”.

W lutym 1993 r. nowo wybrany prezydent USA Bill Clinton wysłał do Slobodana Miloševicia list, w którym m.in. zaznaczył, że nowa administracja amerykańska zamierzała kontynuować zagraniczną politykę wobec autonomii kosowskiej. Po tym oświadczeniu nastąpiło ostrzeżenie, że „jeśli Serbowie zamierzaliby prowokować konflikty w tamtym regionie, USA były przygotowane, aby wysłać siły zbrojne przeciwko nim¹⁰¹”.

W latach 1992–1993, pomimo licznych spotkań na szczeblu politycznym i podpisanych porozumień, zaczęło równoległe dochodzić do zbrojnych incydentów. W tamtym okresie miało miejsce 130 ataków terrorystycznych na policję (a tylko pomiędzy 1 stycznia a 30 września 1993 r. było ich 52), w których zginęły dwie osoby, a piętnaście zostało rannych¹⁰². Oskarżano o to ekstremistyczne bojówki albańskie, starając się nie łączyć tych wypadków z nazwiskiem Ibrahima Rugovy. Ów zaś sukcesywnie dążył do sytuacji, w której Zachód oraz USA zajęłyby się kwestią prowincji. W pierwszej połowie 1993 r. odbył on szereg podróży zarówno po Europie Zachodniej, jak i USA, przedstawiając plan przewidujący przybycie sił NATO i ONZ, które objęłyby protektorat nad problematycznym regionem. Plan ten spotkał się z pozytywnym odzewem zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, które „obiecały pełną pomoc Albańczykom, a zwłaszcza dziesięciopunktowemu planowi Rugovy¹⁰³”. W tym czasie władze serbskie, zarówno z Belgradu, jak i Pale, nie były przychylnie traktowane przez zagranicę oraz międzynarodowe organizacje. Najprawdopodobniej przywódca DLK dążył do tego, aby problem autonomii został rozwiązany na równi z kwestią terytorialną republik jugosłowiańskich.

Według opinii Marka Waldenberga, Albańczycy w istocie stosowali metodę faktów dokonanych. Tworząc „odrębne formy i instytucje życia społecznego”, dążyli do odebrania Kosowa od Serbii, a następnie od Jugosławii. „Tym się tłumaczy brak skłonności albańskich elit politycznych do akceptacji serbskich propozycji kompromisowych¹⁰⁴”.

⁹⁸ S. AntoniĆ, op. cit., s. 244.

⁹⁹ S. Kovačević, P. Dajić, op. cit., s. 72.

¹⁰⁰ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii — jugosłowiańskie lustro*, s. 257.

¹⁰¹ S. Kovačević, P. Dajić, op. cit., s. 154, D. Ćosić, op. cit., s. 79, M. Albright, *Pani sekretarz stanu*, Warszawa 2005, s. 375.

¹⁰² T. Judah, *Kosovo. War and revenge*, Yale University Press — New Haven and London 2000, s. 91, por. R. Bilski, *Kocioł bałkański*, Warszawa 2000, s. 182.

¹⁰³ S. Kovačević, P. Dajić, op. cit., s. 154.

¹⁰⁴ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii — jugosłowiańskie lustro*, s. 256.

Również Dobrica Ćosić mówił o braku chęci i odmawianiu podjęcia dialogu przez Ibrahima Rugovę i Albańczyków w ogóle. Co więcej, przedstawiciele albańscy nie chcieli nawiązać również kontaktu z opozycją, zarówno w tym, jak i późniejszym okresie¹⁰⁵.

Należy zauważyć, że Rosja, która zaangażowała się politycznie w kwestię bałkańską w pierwszej połowie lat 90. dopiero w późniejszym czasie podkreślała, że rozwiązaniem dla kosowskiego problemu należało szukać drogą pokojową, jednakże z uwzględnieniem terytorialnej integralności Serbii, której Kosowo było częścią¹⁰⁶.

Dużym problemem była zła opinia, którą Serbowie mieli w świecie. Do tego zdecydowanie przyczyniły się międzynarodowe media. Upraszczanie problemu jugosłowiańskiego na łamach gazet czy telewizji doprowadziło do podziału na „dobrych i złych” w wojnach, a personifikację zła mieli stanowić Serbowie. Powodowało to, że środki medialne przedstawiały paradoksalną sytuację, w której odpowiedzialnością za tragedie wojenne obciążano praktycznie całe społeczeństwo serbskie, czy to w Jugosławii, czy w Krajinie, czy też Bośni i Hercegowinie. Odmawiano im praktycznie racji na każdym polu działań politycznych (również w przypadku Kosowa). Wprawdzie w pierwszej połowie lat 90. uwaga była skierowana na inne regiony byłego państwa jugosłowiańskiego, to już w tamtym okresie propaganda antyserbska donosiła o ciężkich zbrodniach, które miały być popełniane w regionie kosowskim.

Wywołało to jeszcze ostrzejszą reakcję USA i wysłanie Slobodanowi Miloševićowi listu przez Warrena Christophera, w którym wyraził głęboką troskę na temat sytuacji w prowincji i obawiał się etnicznych czystek zastosowanych wobec Albańczyków. Wprawdzie przewaga liczebna ludności albańskiej była ogromna, to jednak można było przypuszczać, że prezydent Serbii użyje przeciwko nim wojska. Należy jednak zauważyć, że nawet wobec tak wielkiego zagrożenia nie miały miejsca żadne migracje tej ludności.

Po podpisaniu porozumienia w Dayton w 1995 r., gdzie nie rozwiązano drażliwego problemu regionu, Dobrica Ćosić uważał, że polityka uporczywego zatrzymywania tego terytorium (całego lub częściowego) w granicach Serbii była bezcelowa. W swoim dzienniku pisał wówczas: „Tracimy Kosowo, ale nie będzie to żadnym nieszczęściem narodowym. Serbia wyzwoli się od tego raka”¹⁰⁷. Uważał, że było to najlepsze rozwiązanie, aby ustabilizować sytuację w kraju. Takie podejście wydawało się również najprostsze wobec braku alternatywnych pomysłów rozwiązania konfliktu. Stwierdzał bowiem, że nie było w tym czasie w kraju ani jednej partii, która przedstawiałaby realny program dla tej prowincji. Należy przypomnieć, że w tym czasie opozycja koncentrowała się na budowaniu koalicji, aby zwiększyć swoje siły w listopadowych wyborach 1996 r.¹⁰⁸

Poza tym nieustannie trwała propaganda antyserbska, wspomagana dodatkowo doniesieniami medialnymi o złym położeniu kosowskich Albańczyków. Międzynarodowa opinia publiczna miała już określony stosunek do Serbów, których wizerunek podczas wojen jugosłowiańskich w latach 1991–1995 został nakreślony w sposób wyostrzony i jednoznacznie negatywny. Opisując w mediach cierpienia ludności albańskiej, całkowicie pomijano położenie serbskiej ludności cywilnej, która — z powodu coraz

¹⁰⁵ D. Ćosić, op. cit., s. 73, S. AntoniĆ, op. cit., s. 244.

¹⁰⁶ S. Kovačević, P. Đajić, op. cit., s. 180.

¹⁰⁷ D. Ćosić, op. cit., s. 83, zob. też. M. Albright, op. cit., s. 376, G. Marković, *Veliki moralni pad*, [w:] *Moje godine*, s. 268.

¹⁰⁸ D. Ćosić, op. cit., s. 83.

częstszych napadów ze strony albańskich grup terrorystycznych (lub też bojówek UÇK) — przenosiła się do miast, aby być bliżej serbskich struktur wojskowych i policyjnych¹⁰⁹. Nazwanie UÇK organizacją terrorystyczną również było kwestią problematyczną, gdyż zewnętrzna fasada tej militarnej organizacji zmieniała się w zależności od nastawienia polityki Zachodu i USA. Jeżeli chodziło o metody działania, to nie zmieniały się one jednak na tyle radykalnie, aby można było poważnie się zastanawiać nad jej statusem.

Jeszcze w lutym 1998 r. specjalny wysłannik USA na Bałkany określił UÇK mianem „grupy terrorystycznej”, sklasyfikowanej przez CIA jako „antyzachodnia organizacja terrorystyczna”, co nie przeszkodziło kilka miesięcy później w objęciu jej protekcją¹¹⁰.

Organizacja zaczęła być zdolna do podejmowania bardziej zorganizowanych działań militarnych w roku 1997, co też nastąpiło. Było to możliwe dzięki powstaniu pierwszych fachowych ośrodków szkoleniowych w latach 1996–1997, wyposażeniu oddziałów w broń oraz poparcia albańskich służb specjalnych. Warto również zaznaczyć, że stacjonująca w Kosowie armia serbska była w stanie wielokrotnie rozbić tę organizację, posiadając przewagę zarówno pod względem uzbrojenia, jak i stanu liczebnego, „nie zdołała jednak tego uczynić ze względu na presję i groźby USA i ich europejskich sojuszników, domagających się powstrzymania lub ograniczenia operacji zbrojnych”¹¹¹.

Takie działania byłyby jednak zgodne z przepisami Konstytucji FR Jugosławii, która została uchwalona w 1992 r. Nie była w niej poruszana kwestia autonomii, ponieważ ta sprawa dotyczyła wyłącznie Republiki Serbii, a nie całego terytorium państwa jugosłowiańskiego. W kontekście problemu kosowskiego ważny był zapis w art. 42 (rozdział pt. „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”), który głosił, że „zabroniona jest działalność politycznych, związkowych i innych organizacji, których celem byłaby zmiana przy użyciu przemocy porządku konstytucyjnego, naruszenie integralności terytorialnej Federacyjnej Republiki Jugosławii, łamanie zapewnionych wolności, praw człowieka i obywatela lub też wywoływanie nienawiści narodowej, rasowej, wyznaniowej i innych”¹¹². W praktyce artykuł ten mógł wykluczać możliwość działalności nawet najbardziej popularnych wśród Albańczyków partii politycznych, których założeniami programowymi były postulaty oderwania prowincji od państwa i utworzenie niepodległego Kosowa. Co więcej, ten sam artykuł zabraniał „tworzenia tajnych organizacji i formacji paramilitarnych”, do których niewątpliwie należała UÇK¹¹³.

Faktem jest, że w pierwszej połowie lat 90. politykę władz serbskich w Kosowie cechowało tłumienie za wszelką cenę separatystycznych dążeń albańskich, co znajdowało swoje umocowanie w ustawie zasadniczej. Mogło to stawiać działania władz państwowych w innym świetle, które skłaniałoby się raczej do usprawiedliwienia tych posunięć. Jednakże środki, którymi starano się rozwiązać problem, czyli przemoc, zasługiwały na potępienie. Inną kwestią była chęć ukrycia problemu przed przedstawicielami Zachodu i USA zaangażowanymi w tamtym okresie w konflikty w byłej Jugosławii. Bez względu na skomplikowaną sytuację oraz racje obu stron dotyczących problemu kosowskiego

¹⁰⁹ T. Judah, op. cit., s. 162.

¹¹⁰ P.-M. Gallois, *Un cafoillage de l' Occident: après le Kosovo, la Macédoine*, [w:] *Guerres dans les Balkans. La nouvelle Europe germano-américaine*, red. P.-M. Gallois, Paris 2002, s. 158.

¹¹¹ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii — jugosłowiańskie lustro*, s. 261.

¹¹² *Ustav Savezne Republike Jugoslavije iz 1992. godine*, [w:] *Kosovo: pravo i politika. Kosovo u normativnim aktima pre i posle 1974. godine*, red. S. Stanojlović, wyd. Helsinki odbor za ljudska prava u Srbiji, Beograd 1998, s. 110.

¹¹³ Ibidem.

należy podkreślić, że pomiędzy Albańczykami i Serbami brakowało możliwości osiągnięcia kompromisu w poszukiwaniu jakiegoś „złotego środka” w celu rozwiązaniu tego konfliktu.

Dowodem na to może być zapis spotkania przedstawicieli zwaśnionych stron, który miał miejsce w Ulcinju 23–25 czerwca 1997 r.¹¹⁴ Uczestnikami byli albańscy zwolennicy utworzenia niepodległego Kosowa, od strony serbskiej natomiast osoby związane z Helsińską i Kosowską Fundacją Praw Człowieka. Ponadto byli również obecni reprezentanci zagraniczni w osobach przedstawicieli ambasad: brytyjskiej, kanadyjskiej, niemieckiej, włoskiej i holenderskiej, a także członkowie takich organizacji jak: „Balkan Peace Team”, „Search for Common Ground in Macedonia”, „UN Center for Human Rights i Italijanski pokret za nenasilno rešenje na Kosovu”. Spotkanie to wzbudziło również zainteresowanie wśród dziennikarzy, spośród których z Serbii obecni byli wysłannicy Agencji BETA, „Plavi jahač” i „Našej Borby” z Belgradu.

Obie fundacje potępiały politykę władz, stąd też nieobecność przedstawicieli partii rządzącej. Można by jednak zastanowić się nad tym, dlaczego żaden członek opozycji nie brał w nich również udziału, skoro antymiloševićowe ugrupowania stanowiły potencjalną siłę polityczną, która w przyszłości mogła kierować losami państwa, co można było przewidzieć — zwłaszcza w roku 1997.

Brak serbskich opozycjonistów był o tyle znaczący, że podczas owego spotkania padły głosy krytyki pod ich adresem. Przykładem mogło być stwierdzenie Adema Demaći, który na początku swego wystąpienia powiedział, że władze serbskie zaprzeczają istnieniu problemu serbsko–albańskiego, co miało być przyczyną tego, że wszelki dialog z Belgradem był bezproduktywny¹¹⁵. To stwierdzenie było o tyle bliskie prawdzie, że w pierwszej połowie lat 90. Serbowie stosowali w Kosowie głównie przemoc, co jednak nie zmieniło faktu, że ofiarami takiej bezkompromisowej postawy była również cywilna ludność serbska. Ponadto takie stanowisko, którego mimo wszystko nie należy usprawiedliwiać, prowokowane było nieustępliwą polityką działaczy albańskich, dążących za wszelką cenę do oderwania Kosowa od Jugosławii.

Ponadto Demaći zarzucił serbskiej opozycji, że nie miała niczego do zaoferowania Albańczykom ponad to, co proponowały ówczesne władze Serbii. Według jego opinii opozycjoniści pragnęli pozyskać albańskie głosy, które pomogłyby im w zdobyciu władzy, jednakże jedyne, co mogli zrobić w sprawie kosowskiej, to wprowadzić „jakieś kosmetyczne poprawki do politycznego systemu państwa”¹¹⁶.

Dodatkowo zaznaczył on konieczność przeprowadzenia dialogu i wykluczył możliwość, aby „albańska strona negocjowała serbski reżim w takim stopniu, jakim serbski reżim ją ignoruje. Należało przedłożyć swoje sprawy serbskiemu reżimowi nawet w przypadku, kiedy byłby to tylko monolog”¹¹⁷.

Azem Vlasi słusznie krytykował system polityczny Serbii, który mimo konstytucyjnego zapisu o istnieniu prowincji, traktował obszary Kosowa i Wojwodiny w okresie lat 90. jako jednolitą część Republiki Serbskiej¹¹⁸. Podkreślał on jednak, że „proces normalizacji stosunków serbsko–albańskich oraz konieczne rozwiązanie kosowskiego prob-

¹¹⁴ *Srpsko–albanski dijalog. Ulcinj, 23–25. Jun 1997. Dokumenti*, wyd. Helsiński odbor za ljudska prava u Srbiji, Beograd 1997.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 20.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 11.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 10.

¹¹⁸ *Zob. Ustav Savezne Republike Jugoslavije iz 1992. godine*, [w:] *Kosovo*, s. 110.

lemu za pomocą politycznych środków będzie możliwy dopiero wtedy, kiedy serbska władza będzie gotowa bezwarunkowo przywrócić Kosowu oraz Albańczykom prawa, które zostały zniesione w 1989 r., a które zostały zdefiniowane w 1974 r., tym samym dając równoprawną im pozycję i odpowiednie warunki polityczne, które mogłyby być podstawą politycznego dialogu na temat przyszłości serbsko-albańskich relacji i statusu Kosowa, i które wziętyby pod uwagę możliwość wyrażenia woli narodu Kosowa w referendum¹¹⁹.

Analizując te wypowiedzi, można zwrócić uwagę na to, że Albańczycy byli gotowi do „politycznego dialogu” przede wszystkim nie w sprawie poszanowania praw człowieka, ale w kwestii możliwości wyrażenia swoich dążeń, którymi było utworzenie niezależnego państwa z prowincji kosowskiej. W tej postawie można zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt, który również determinował taką postawę: albańscy przedstawiciele postrzegali swój naród nie jako mniejszość narodową, ale jako jeden z równorzędnych narodów jugosłowiańskich. Vlasi wyraźnie zaznaczył, że „wszystkie były jednostki federacyjne (Jugosławii — M.K.–W.) otrzymały swoją państwową niezależność prócz Kosowa, które przemocą zatrzymano pod władzą reżimu i klasycznej okupacji (wyjątkiem jest Wojwodina, która nie dążyła do niezależności)”¹²⁰.

Takie samo stanowisko prezentował inny wpływowy działacz z Kosowa Marek Krasniqi. On również podkreślał, że „Albańczycy chcą być wolnym narodem, aby móc rządzić sobą we własnym domu. (...) Sprawiedliwością jest, aby każdy problem, a zwłaszcza tego rodzaju, rozwiązany był według pragnień większości narodu. (...) Panowie Milošević i Lilić muszą być świadomi, że Albańczycy będą nawet siłą dążyć do tego, żeby się wyzwolić i otrzymać swoje prawa”¹²¹.

Ponadto nie ukrywał on również dążeń narodu albańskiego do zjednoczenia wszystkich jego przedstawicieli w ramach jednego państwa. Chociaż zaznaczał, że te plany są kwestią dalszej przyszłości i być może pokryją się z procesem integracyjnym, który zachodzi w Europie, a może objąć również Bałkany¹²².

Przedstawione na spotkaniu w Ulcinju postawy nie oznaczały jednak, że nie było innych możliwości rozwiązania problemu kosowskiego. W podsumowaniu rozmów Sonia Biserko — przewodnicząca Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Serbii — przedstawiła dziewięć wariantów, które mogły zostać wykorzystane w tym celu. Pierwszym z nich był powrót do autonomii, której przysługiwałyby prawa z 1974 r., kolejnym utworzenie z Kosowa republiki, która stałaby się trzecim członem federacji jugosłowiańskiej. Inne rozwiązanie proponowało regionalizację FRJ i utworzenie na jej terytorium 13 regionów, w czym Kosowo i Metohija byłyby dwoma osobnymi. Autorem tej koncepcji był członek SANU Miodrag Jovčić, popierała go zaś Demokratyczna Partia Serbii. Jeszcze inne rozwiązanie postulowało utworzenie jednolitego państwa i jego zwolennikami była Serbska Partia Radykalna. Zupełnie przeciwną i najpopularniejszą wśród Albańczyków ideą była niepodległość Kosowa. Z kolei inny akademik Rexhep Qosija optował za przyłączeniem prowincji do Albanii. Ibrahim Rugova opowiadał się za objęciem problematycznego terytorium protektoratem dopóki nie będzie możliwe pokojowe rozwiązanie problemu. Docelowo dążył również do utworzenia suwerennego państwa. Ostatnią kon-

¹¹⁹ *Srpsko-albanski dijalog, Ulcinj, 23–25. Jun 1997. Dokumenti*, s. 15.

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ *Ibidem*, s. 73.

¹²² *Ibidem*, s. 74.

cepcją była całkowita konsolidacja i stworzenie demokratycznego państwa wielokulturowego, wielowyznaniowego i multietnicznego¹²³.

Pomimo tych wszystkich możliwości postawa Albańczyków była jednoznaczna: niepodległe Kosowo. Ich postępowanie świadczyło o tym, że jest to jedyna droga, którą faktycznie realizowali na płaszczyźnie politycznej, jak i drogą siły. Serbowie z kolei nie przyjmowali do wiadomości innego faktu jak ten, że region musiał pozostać integralną częścią państwa.

Nasilenie konfliktu pomiędzy Serbami i Albańczykami spowodowało bezpośrednie zaangażowanie państw zachodnich w problem w celu jego rozwiązania. Jednocześnie nieustannie wysyłano pod adresem Slobodana Miloševića apele i pretensje, które miały wywrzeć na niego nacisk, aby powstrzymał działania armii jugosłowiańskiej przeciwko Albańczykom i ustabilizował sytuację pomiędzy narodowościami. Co więcej, domagano się od prezydenta Serbii, aby wycofał wojska z regionu, co było z kolei nie do pomyślenia dla Serbów, ponieważ uczynienie tego oznaczałoby natychmiastowe poddanie wszystkich mieszkańców Kosowa pod kontrolę UÇK, co z całą pewnością nie uspokoiłoby sytuacji.

W takim wypadku państwa zachodnie i USA przedsięwzięły latem 1998 r. dyplomatyczne kroki w celu rozwiązania problemu kosowskiego. Równolegle liczyły na współpracę z UÇK, co okazało się sprawą nie tak łatwą i oczywistą (jak oczekiwano tego na samym początku) zarówno z powodu braku spójności w strukturach samej organizacji, jak i za sprawą metod jej działania. Zaangażowanie Stanów Zjednoczonych doprowadziło do negocjacji trwających w sumie do marca 1999 r., które wszakże nie przyniosły rozwiązania konfliktu. Oskarżając Serbów o brak chęci do współpracy i kompromisu, USA podjęły decyzję o bombardowaniu Federacyjnej Republiki Jugosławii, które trwało ponad 70 dni i nie przyniosło pożądanych rozwiązań poza wprowadzeniem na terytorium Kosowa administracji ONZ oraz wojsk NATO.

Od tamtej pory, czyli od ośmiu lat, trwają negocjacje prowadzone pomiędzy stroną serbską i albańską przy mediacji wysłanników Unii Europejskiej, które również nie przyniosły żadnych rezultatów. W efekcie zagraniczni politycy, zaangażowani w mediacje, zaczęli wysuwać własne plany i propozycje, częstokroć trudne do zaakceptowania przez strony sporu. Tak jak ostatni kwietniowy plan Martiego Ahtisaariego z 2007 r., zakładający przyznanie Kosowu niepodległości. I wprawdzie projekt ten został odrzucony przez Serbów, to jednak prognozy dotyczące zakończenia sporu kosowskiego przewidują, jako najbardziej prawdopodobne rozwiązanie, przyznanie niepodległości tej prowincji, co otwarcie poparły Stany Zjednoczone (ale nie Rosja). Jednakże nawet jeśli te przewidywania staną się faktem, niewykluczone, że — biorąc pod uwagę wciąż postępujące rozdrobnienie państw i brak konsekwencji w polityce narodowościowej — problemy mniejszościowe nie zostaną tym samym zażegnane.

The Origin of the Serbian–Albanian Kosovo Conflict of 1968–1998 against the Backdrop of the Yugoslav Domestic Policy — an Attempted Analysis

While analysing the extensive literature on the Kosovo conflict one comes across oft-cited opinions by Yugoslav politicians and researchers maintaining that the clash, which resulted in the dissolution of the Socialist Federal Republic of Yugoslavia, began and ended in Kosovo. Without doubt this question has remained unsolved for some forty years despite changes of political conditions, the state system, the authorities, the shape of the state, and foreign aid, and with due attention to the fact that in the period of interest to us this region comprised, and continues

¹²³ Ibidem, s. 131.

to do so, at least formally an integral part of the Republic of Serbia (earlier it was a component of the Socialist Federal Republic of Yugoslavia, from 1992 — of the Federal Republic of Yugoslavia, and finally, from 2006 — of the independent state of Serbia). Moreover, forty years later there have not appeared any circumstances that would make it possible to unambiguously resolve this problem according to the wishes of one of the sides involved in the conflict.

The beginning of the Serbian–Albanian controversy (in the form in which it survived for the next thirty years) took place in the second half of the 1960s, when communist Yugoslavia was undergoing a political and economic crisis. The authorities, headed by Josip Broz Tito, did not, however, embark upon any steps to alleviate the situation prevailing in the province despite a number of reforms introduced into the state system at the turn of the 1960s.

After Tito's death the Yugoslav authorities started to concentrate their attention on attempts at bringing the country out of an economic crisis and preventing the growing dissonance between the leadership of particular republics, which in the mid–1980s was intensified by, i. a. the escalation of the Serbian–Albanian conflict in Kosovo.

In the wake of the disintegration of Yugoslavia in the early 1990s, the Kosovo question, treated as an inner problem of Serbia, was relegated to the background by the wars raging in Croatia, Bosnia and Herzegovina. True, the peace agreement signed in Dayton in 1995 regulated the status of the republics of former Yugoslavia, but for all practical purposes it ignored the still waged Kosovo War. This state of affairs fired the crisis despite the involvement of other countries, and led to the outbreak of yet another armed conflict, this time embroiling the USA and several NATO states; once again, the controversy remains unresolved — up to this day, Europe and Serbia are seeking an end to the resultant stalemate.

Translated by Aleksandra Rodzińska–Chojnowska

У истоков сербско–албанского конфликта в Косово в 1968–1998 гг. в свете внутренней политики Югославии — попытка анализа

Анализируя обширную литературу на тему косовского конфликта, нередко можно встретиться с цитируемыми мнениями югославских ученых и политиков, что конфликт, который привел к распаду Югославии – СФРЮ, начался в Косово и там же закончится. Это, несомненно, это спор, который остается нерешенным вот уже сорок лет, независимо от изменяющихся политических реалий, государственного строя, рода властей, формы самого государства и иностранной помощи, с учетом того факта, что этот регион в интересующий нас период представлял и представляет, по крайней мере в формальном отношении, неотъемлемую часть Республики Сербии (ранее как составной части Социалистической Федеративной Республики Югославии, с 1992 г. Федеративной Республики Югославии, а в конце, с 2006 г., Сербии как самостоятельного государства). Мало того, по истечении сорока лет не появились никакие обстоятельства, которые позволили бы однозначно разрешить эту проблему согласно желанию одной из сторон конфликта — сербов или албанцев.

Начало сербско–албанского спора (в той форме, в какой он находился на протяжении последующих 30 лет) имело место во второй половине 60–х годов XX в., в момент, когда коммунистическая Югославия переживала политический и экономический кризис. Власти, во главе с Иосипом Броз–Тито, не приняли, однако, мер, чтобы реально успокоить обстановку в провинции, несмотря на ряд реформ, вводимых на рубеже 60–х и 70–х гг. в государственной системе.

После смерти Тито югославские власти стали концентрироваться на попытках спасти государство от экономического кризиса и предотвратить нарастающие расхождения между руководствами отдельных республик, чему способствовала в первой половине 80–х гг., в частности, эскалация сербско–албанского конфликта в Косово.

После распада Югославии в начале 90–х гг. вопрос Косово, рассматривавшийся как внутренняя проблема Сербии, сошел на второй план перед лицом трагедии войн в Хорватии, Боснии и Герцеговине. Дейтонское мирное соглашение, подписанное в 1995 г., регулировало, правда, статус республик бывшей Югославии, однако практически игнорировало все еще существовавший косовский конфликт. Это привело к его новому обострению, несмотря на вовлеченность за границы, и к развязке очередной войны при участии США и нескольких государств НАТО, что, однако, снова не принесло решения спора, а только привело к созданию ситуации пата, выход из которой Европа и Сербия ищут по сей день.

Перевел Игорь Закшевский